Nr. 282 Wtorek 23 października (5 listopada) 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od [illegible] Sekretarz od [illegible]
Administracya otwarta od [illegible] wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Ogłoszenia: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Teatr Miejski.

Dyrekcya M. Topor - Bagrowa. Dziś dnia 23-go października po raz 2-gi przy zupełnie nowej wystawie **„Wroga siła"** op. w 5-ciu akt muz. Sierowa. Biorą udział (według alf. por.) pp: Antonowicz, Karpow, Skibicka, Fiodorowa, Jansa op: Brajnin, Wiukowski, Disnenko, Kowalewski, Leticzewski, Nikolski, Niemow, Riabinow, Słowcow, Sotnikow, Cesewicz, Szwec i in. Kapelm L. Steinberg. Chórem dyr. Cavallini. Wystawa sceniczna A. Ułuchanowa. Reżyserya C Urbana. Początek o godz. 8-ej w. Jutro dn. 24-go października **„Faust"** (z nocą Walpurgii). We czwartek dn. 25-go po raz drugi **„M-me Butterfly"** (Czio Czio-San). W piątek d 26-go po raz 3-ci **„Wroga siła".** Bilety na wszystkie oznaczone przedstawienia nabywać można w kasie teatru.

Teatr „Sołowcow". Dyrekcya M. BAGROWA.

Dziś dn 23 października po raz 12 ogólnie przystępne przedstaw **„Don Juan"** w 5 akt Początek o godzinie 8-ej wiecz. Ceny ogólnie przystępne. We środę dn. 24-go października po raz pierwszy now. kom satyra **„Dobrze uszyty frak"** w 4 akt. We czwartek dn. 25 **„Natalia Puszkina".** W piątek d 26 benef **E. NIEDIELINA** po raz pierwszy nowa sztuka A. Deckiego 1) **„Na schyłku dni"**, 2) kom. **„Kaczka dziennikarska".** Ceny benefisowe. Następne popołudniowe przedstawienie w niedzielę dn. 28-go. Wkrótce wyst. będzie **„Wojna i Pokój"** Tołstoja.

2-gi Nowy Teatr Miejski (Aleksandrow. 12).
OPERETKA DYREKCYA **M. P. Liwskiego.**

Dziś **„Motor miłości"** mający wielkie powodzenie. Automobil pośród publiczności. Podczas aktu 2-go będzie fot. finał i publ. w sali. Śmiech bez przerwy. Apoteoza w królestwie Szampana. W 3-im akcie kuplety **„Słuchaj policyi zawsze".** Pięk. bal J. Czistiakowa. Bierze udział cała trupa z A. Połonskim na czele. Głów. kapelm. Szpaczek. Główn. reż. Krigiel. Bil. nabyw. moż. w mag. W. Idzikowskiego, Kreszcz 35 od 10 — 3 pp. W kasie teatru od g. 6 w. Pełn. dyr. N. BUTLER.

Cyrk „Hippo-Palace" Mikołajowska 7

We środę 24 d. paźdz. wspaniałe cyrk przedstawienie w 3-ch oddziałach. Pierwsze występy pp. **Raspini**—muzyk klownów i pp. **Klein**—powietrznych gimnastyków. Z powodu wielkiego powodzenia jeszcze 1 raz będzie odegrana pantomina **W. Durowa „Wojna".** Bierze udział 400 rozm. zwierząt. Szturm twierdzy, walka zwierząt, wysadzenie w powietrze pociągu. Początek o g. 8 i pół wiecz. Ceny zwyczajne.

PIERWSZY TEATR-MINIATURE. Instytucka 35. Telef. 33-73.

Dnia 23 go i 24 go października XLVII cykl: 1) **„Pomysłowość męża"** sztuka w 1 akcie, tłum. Temirowej 2) **„Wstręt do okrągłości"** Żar-sza ż w 1 akc 3) **„Rozbite zwierciadło".** Żart w 1 akc., Czernowa. 4) **Występy solo.** Przy udziale Z. Koguta, K. Lenskiego i artysty J. Rudenkowa. 5) W antraktach kinematograf. Początek o g 7 m. 15 w. Wejście po każd. przedstaw. Cykl nast. XLVIII od czwartku dn 25 b. m.

Teatr ELEKTRO BIOGRAF znanego demonstrat. **R. Sztremera**

Od d 23 do 27 października nowy wspaniały program.

ELGA

Tragedya według znakomitego romansu Grillparzera z życia, współczesnego Polski w 3-ch oddziałach. **Spławianie lasu przez norohy** (z natury). **List anonimowy.** (komiczny). **Tygodnik Pathé** (ostatnie nowiny świata). Ceny miejsc: III—20 k., II—30 k., I-40 k. Początek w dnie powszednie o g. 4 po poł. we święta o g. 12 w poł. Zmiana programu we wtorki i soboty. 4929

KABARET **„Bi-Ba-Bo"** GRAND HOTEL.

Kijów w nocy o kroszka-kroszka M Izmajłowa

WYSTĘPY SOLOWE:
pp. **Lwowej** fr. discuse; **Cis-Maks** niem. discus; **Hertin, Artcias** pp. **Manoala Izmajłowa**, artysty warszawsk. kabaretu „Momus" p. **Brońskiego** i ine

Conferencier A. Aleksiejew.

Kolacye 1 rb. 50. Stoliki bezpłatnie. Początek o godzinie 11-ej i pół wieczorem. 4542



SPORTING PALACE
ROLLER - SKATING RINK Mikołajowska 4/6.
Anons. We czwartek 25 paźdz.
„Wieczór pań" pierwsze wyścigi pań na szybkość
Konkurs eleganckiej jazdy w parze damy z kawalerem
Konkurs damskiej jazdy z figurami.
Wyścigi pań z obręczami.
Codziennie 3 seanse **Występy Rotczings Gerls 7 osób**
Ceny zwyczajne. Wejście 50 kop. Stoliki 1 rb. 10 k. Wrotki 50 kop. Dyr. I. Szosznikow. 84

Tygodnik Polski

Pismo polityczne, społeczne, naukowe, literackie i artystyczne poświęcone zagadnieniom życia narodowego

wychodzi w Warszawie.

Ul. Ś-to Krzyska № 16, tel. 228-33.

Organ niezależnej opinii narodowej.

Odzwierciadla całokształt życia polskiego we wszystkich dzielnicach i jego związek z kulturą Zachodu.

Szerokie uwzględnienie zagadnień nauki i sztuki pozwala czytelnikowi utrzymywać ciągłą styczność ze światem myśli twórczej.

Redaktor i wydawca: H. ZARANOWSKI.

CENA PRENUMERATY:

W Warszawie:	rocznie	rb. 7	Za odnoszenie do domu 20 kop. kwartalnie
	półrocznie	„ 3.50	
	kwartalnie	„ 1.75	
W Królestwie i Cesarstwie:	rocznie	rb. 8	
	półrocznie	„ 4	
	kwartalnie	„ 2	
Zagranicą:	rocznie	rb. 9	
	półrocznie	„ 4.50	
	kwartalnie	„ 2.25	

4371

Cyrk „Hippo-Palace"

MIKOŁAJOWSKA № 7 gm. P. Krutikowa. **Dziś d. 23 października odbędzie się KONCERT Prymadonny Petersb. Cesarskiej Opery Maryińskiej oraz Paryskiej „Grande l'Opera"**

M-ryi Kuzniecowej

przy udziale pianistki **Władimirowej-Benna**. Akompaniować będzie **L. Fidler. Sprzedaż biletów w kasie cyrku „Hippo-Palace". Ceny miejsc od 65 k. do 6 rb. 20 k. Początek o g. 8½ w.**

Pierwszy w Kijowie Teatr Kinematograf **„Korso"** Kreszczat 30 Telefon 13-80.

Nowy wspaniały program dn. 22, 24, 25 i 26 b. m.

„NĘDZNICY"

piękny obraz w 9-ciu oddziałach wyst. według znanego romansu **Wiktora Hugo „Nędznicy".** Ze względu na to, że obraz ma około 3500 metrów i składa się z 9 oddziałów, podzielony jest na 2 programy. W bieżącym programie będą wystawione pierwsze dwie epoki: 1) Pierwsza epoka **„JEAN VALJEAN"**, 2) Druga epoka **„FANTINA".** Następne dwie epoki **„COZETTA i MARYUS"** będą wyst. w drugim programie w sobotę dn. 27 b. m. Publiczność wchodzi co każdym seansie. Bilety na każde przedstawienie będą sprzedawane według ilości miejsc w teatrze. UWAGA: Ze względu na to, że drugie dwie epoki obrazów będą wystawione w przeciągu trzech dni, sobota, niedziela i poniedziałek, dyrekcya radzi życzącym oglądać i na następne dwie epoki zawczasu nabywać bilety. Początek w dni powszednie o godz. 4 po południu, w święta o g. 12. Wielka orkiestra koncert. pod batutą E. Swierdłowa.

Pierwszorzędny w Rosyi Teatr-Biograf. „EXPRESS", Kreszczatyk 25 wprost poczty.

We wtorek dnia 23-go do 26 go października nowy wspaniały program.

IRONIA LOSU

31

wstrząsający dramat z seryi artystycznej, efektowny obraz, upadek olbrzymiego drzewa złamanego przez piorun na szybko mknący automobil. W dwóch oddziałach. **O kobiety!** Tragikomedya. **Po Suworowsku** komedya. **Tygodnik Pathé i Kronika Gaumond** ostatnie wypadki z wojny Bałkańskiej **Wzięcie Tuzi i Szypczanika** 6000 jeńców tureckich. Muzyka ilustruje treść obrazów. Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w niedzielę o godz. 12-ej w poł. We wtorki i soboty zmiana programu.

KSIĘGARNIA E. WENDE & S-ka w WARSZAWIE.
Krakowskie-Przedmieście 9. Poleca:

FR. RAWITA GAWROŃSKI

HISTORYA RUCHÓW HAJDAMACKICH (w. XVIII)
2 wielkie tomy. Cena rb. 5.

Stosunki polsko-ruskie, od wieku XVII-go tak brzemiennie zaważyły na losach Rzeczypospolitej polskiej, dalekie są bardzo od należytego oświetlenia historycznego. Pisarze rosyjscy i ruscy poświęcili im wprawdzie niejedno źródłowe opracowanie, ale ujmowali temat przeważnie jednostronnie tendencyjnie wrogie wobec polskości stanowisko. Tem pilniejszą staje się potrzeba rozpatrzenia, przez pisarzy polskich, historyi Rusi i stosunków polsko-ruskich, a to ze stanowiska prawdy historycznej i polskiej polityki państwowej. Do tej pory prac na ten temat posiadamy niewiele. W czasach ostatnich sporo światła na dzieje Ukrainy rzuciły sumienne szkice historyczne Fr. Rawity Gawrońskiego, kreślone z fantazyą iście kresowego szlachcica. Tego rodzaju jest także HISTORYA RUCHÓW HAJDAMACKICH ogłoszona świeżo w drugim wydaniu.

Tegoż autora:

ZŁUDZENIE POLITYCZNE AUSTRYI.
Cena 30 kop.

PIĘTRO ORSI.

WŁOCHY NOWOCZESNE. Dzieje ostatnich lat stupięćdziesięciu z upoważnienia autora przełożył i uzupełnił STANISŁAW POSNER. Cena rb. 3,—

O niezwykłej pracy tej pisze p. Wł. Jabłonowski „Książce".

.. Książka ta pisana była w szlachetnej intencyi uczczenia wysiłków szeregu pokoleń włoskich oraz tych ideałów, które im w ofiarnym trudzie przyświecały. Czytelnik pozna z niej nietylko rzeczowe warunki pracy narodu włoskiego w ciągu stulecia, lecz i wartość przewodniczących jej haseł, oraz ich twórców i najlepszych wyobrazicieli...

Tłumaczowi należy się wdzięczność za oddanie tej pięknej książki w ręce czytelnika polskiego, którego nauczyć może ona wielu rzeczy, ułatwiających zrozumienie naszych własnych zadań narodowych, nie mówiąc już o tym, że pozwala mu nie zrywać tych serdecznych związków, które niegdyś łączyły naszych ojców z ziemią piękna i chwały.

4932

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT XII-ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

Cena zeszytu kop. 35: z przesyłką kop. 40.

TREŚĆ:
Szkolnictwo na Litwie. — Memoryał generał gubernatora litewskiego. — Zabiegi Odlanickiego Poczobuta. — Uporządkowanie spraw kościelnych na Litwie i Rusi. — Nawracanie unitów. — Działalność Sadkowskiego.— Depresya. — Objawy lojalizmu. — Otwarcie gubernii wołyńskiej.—Deputacya bołdownicza.—Hołdy dla Repnina.

ILUSTRACYE I PORTRETY:
Jan Nepomucen Chojecki, wojski większy kijowski. - Adam Naruszewicz, biskup smoleński i łucki, znakomity historyk i poeta. Józef Weyssenhof szambelan Stanisława Augusta, jeden z twórców ustawy 3-go maja.—Józef August hr. Iliński, generał inspektor kawaleryi i wojsk koronnych, marszałek gub. wołyńskiej. — Antonina Eleonora z Komorowskich I voto senatorowa Józefowa Ilińska, 2 voto gubernatorowa Piotrowa Litwinowowa. — Seweryn Potocki, poseł bracławski na sejm czteroletni. — Anna z Sapiehów I-mo voto Hieronimowa Sanguszkowa, 2 do voto Sewerynowa Potocka.—Towarzysz pułku konne-polskiego —Oficer pułku konnego litewsko-tatarskiego.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25; z przesyłką kop. 30. 322

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 9 ta i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk Nr 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i za granicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

DRZEWO OPAŁOWE
Skład S. Piotrowskiego

na Przystani. Telefon 22 34. Zamów. przyjm., osob listownie i telef. 4095

KURY Plymouth rock, Langszan i włoskie, **GĘSI** emdeńskie, **KACZKI** pekińskie, **INDYKI** brązowe, nagr. zlot. i sreb. med. Premj **chlewnia** zarod. rud. ang. rasy **TAMWORTH** słyn. z wytrzym. od 2 mies. do 2 lat po cen. przyst., pocz. Samborodek kij. g Zarz. maj p. J. Połchowskiego. 4495

St. Lubicz - Kasperska uczen. **Venturini Giuseppe prof Królewskiego Konserwatoryum w Medyolanie,** udziela lekcyi śpiewu (Mała Włodzim.) Stołypinowska 65 m 9 od 3 — 6. 4780

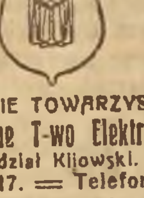
Polska Kuchnia Jarska **„PRZYRODA"** **Kijów, 8 Prorezna 8.** Śniadania i obiady od 12 do 6 g w. 4806

Z powodu likwidacyi interesu sprzedam 2 motory naftowe 40 i 50 sił nowe. Z ustępstwem 20% kosztu. Osobiście Aleksandrowska Nr 72 m. 3. Od 1 - 3 pp. 4911

LECZNICA chorób skórnych i wenerycznych **W. Siergiejewa** b. asystenta Prof. Stukowenkowa, stałe łóżka. Pensyonat Wanny wod. oraz such., powietrz. Kuracya „914". Kijów, Kureniówka d. wł. tam gdzie poczta. Szczeg. podaje w list. zamkn. bez firmy. Osobiście w mieście: Muzykalny zaułek 2 m 52. 3744

Wypożyczalnia Nut na bardzo dogodnych warunkach przy księgarni i Składzie Nut **WŁADYSŁAWA IDZIKOWSKIEGO** 4714. Kijów, Kreszczatyk 35. **Katalogi nut bezpłatnie.**

A. E. G.
ŻARÓWKA EKONOMICZNA NIECZUŁA na WSTRZĄŚNIENIA
70% oszczędności w użyciu prądu



ROSYJSKIE TOWARZYSTWO „Powszechne T-wo Elektryczne" Oddział Kijowski. Prorezna 17. — Telefon 10-64. **Żarówki nabywać można także w magazynach poważniejszych odprzedawców** 4017

Odesa

prenumeratę na „Dziennik Kijowski" przyjmuje Księgarnia i Czytelnia A. Zwierowicza

Jekaterininskaja 3

Rada Gospodarzy Klubu Polskiego „OGNIWO"

niniejszym zawiadamia pp. Członków i Ich Gości, że w rocznicę otwarcia klubu, w niedzielę d. 4 listopada r. b. odbędzie się

„Doroczny obiad"

w lokalu Klubu o godz. 7 wieczorem.

Zapisy w kancelaryi Klubu do dnia 3-go listopada. 4930

LINOLEUM we wszyst. gatunkach. **LINKRUSTA** tapety relief

Skład Fabryczny Akcyjnego Towarzystwa Manufaktury Korkowej

WIKANDER i LARSON

KRESZCZATYK № 43.

KORKI i KAPSLE do butelek. **IZOLACYE** korkowe. 4841

Akc. Tow. Warszawskiej Fabryki

DYWANÓW

Kijów, Kreszczatyk 6 (obok placu Cesarskiego), **telef. 35-10.**

Otrzymano **francus. materye na pokrycie mebli** „Tissu Congolais", „Tissu Menien", „Brocart", Veloure de Genes", Veloure Chambord", „Toile Ombre" i t. p.

Wielki wybór Dywanów włas. wyrobu francuskich i prawdziw. perskich

Firanki, portyery, chodniki, sukno dywanowe i t. p.

Kosztorysy, projekty i rysunki na żądanie bezpłatnie.

Ceny według cennika fabrycznego. 3099

Otrzymano nowy transport niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym i wspaniałym podarkiem

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera. „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć. Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją do niej blaski i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego", zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1

M-r Berthelot

représentant de la maison **J. Chaumet Joaillier, Bijoutier, Orfèvre** de Paris 12, Place Vendôme, a l'honneur d'annoncer à tous ses clients, qu'il est de retour de Paris, avec un nouveau stock de bijoux. **Exposition** et vente tous les jours de 1 heure a 3 heures dans le Salon de Lecture du Grand Hôtel.

Konie wierzchowe

ujeżdżone pod męskie i damskie siodło od 200 do 1,500 rb. w Piliokach stacya kolej, poczta i telegraf Demczyn P. Z. Kol. Żel. Sobieszczańska

— **RADA LEKARZY.** Nieprzyjemny zapach z ust świadczy o złem trawieniu i jest zazwyczaj zapowiedzią cięższych zaburzeń, jako to; uderzeń do głowy, zawrotów, żółtaczki, neurastenii i t d. Wszystkie te dolegliwości usuwa regularne stosowanie *CASCARINE LEPRINCE*. Powyższy środek, którego użycie rozpowszechniło się po całym świecie, może być przyjmowany przez wszystkich i w każdej chwili, po jednej lub dwie pigułki dziennie. Trzeba uważać, aby na każdej pigułce znajdowała się wyraźna nazwa.



Absolutnie skuteczne działanie zmywania włosów Pixavonem, głównie zaś jego nadzwyczaj dodatni wpływ na włosy, obecnie jest powszechnie już uznane. Łatwość z jaką Pixavon usuwa łupież i brud ze skóry głowy, prześliczna piana, nadzwyczaj łatwo dająca się opłukać z włosów i wyjątkowo przyjemny zapach w wysokim stopniu ułatwiają stosowanie preparatu. Wybitne działanie Pixavonu polega na tem, że dzięki zawartości dziegciu, przeciwdziała wypadaniu włosów.

Cena flakonu 1 rb, 50 k; przy stosowaniu raz na tydzień, starczy na kilka miesięcy. 4443

Skutki zwycięstw bułgarów i serbów.

Od czternastu dni zmieniła się historya świata. Nowa karta odwróciła się.

W tym czasie nie dyplomacya ze swemi pokątnemi intrygami, lecz miecz pisał historyę. Na południu Europy powstało nowe mocarstwo: Bułgarya i Serbia. Turcya upadła. Niema już dziś siły ludzkiej, aby utrzymać status quo, o którem przez tyle lat mówili z wielkiem namaszczeniem płatni agenci udający dyplomatów. Niema w tej chwili prawdziwej dyplomacyi w Europie. Niema wielkiego człowieka, któryby ujął w swą dłoń sprawy tak zawikłane i trudne do rozwiązania, jak spuścizna po sześciowiekowem panowaniu turków w Europie 1360—1912.

Na polu walk pod Adryanopolem, pod Kirk-Kilisse, pod Kumanową i pod Lule-Burgas rozstrzygnęły się losy Turcyi europejskiej. Wszystko co Turcya posiadała w Europie, od Dryny po Maricę i Strumę, od morza Czarnego po Egejskie i Jońskie morza, przeszło dziś wszystko, z wyjątkiem małego półwyspu we wschodniej Tracyi między dwoma morzami Marmora i Czarnem, w ręce zwycięskiej konfederacyi bałkańskiej Jeszcze tylko Saloniki i Konstantynopol ze swymi okręgami pozostają w ręku turków. Jeżeli Europa nie wkroczy i nie wstrzyma karzącej ręki zjednoczonych słowian południowych wraz z bułgarami i grekami, losy państwa tureckiego w Europie można uważać za skończone.

Od chwili usadowienia się turków w Europie, od czasów Murada I i Bajazeta I, po przez wszystkie ich zwycięstwa w XIV i XV wieku, od bitwy na Kosowem polu w roku 1389 i bohaterskiej śmierci naszego króla-rycerza Władysława Jagiellończyka pod Warną 1444 i zdobycia Konstantynopola 1453, historya Osmanów w Europie dzieli się na trzy wyraźne epoki. Pierwsza, to epoka zdobyczy nieustannych na półwyspie Bałkańskim od r. 1453 aż do pokoju karłowickiego; Bajazet II niszczy panowanie Wenecyi w Morei 1500, Soliman po bitwie pod Mohaczem 1526 zagarnia Węgry, turcy pod Wiedniem 1683.

Od pokoju karłowickiego 1699 r., aż do powstania greków w roku 1821, to historya powolnych strat: 1699 Austrya otrzymuje Węgry, Wenecya Moreę, Polska Podole z Kamieńcem, 1718 Austrya odzyskuje Banat, Temesvar, 1774 powstaje Wołoszczyzna i Multany, Austrya uzyskuje Bukowinę, Rosya Besarabię i Krym. Trzecia epoka, epoka likwidacyi Turcyi, rozpoczyna się od chwili powstania i niezawisłości Grecyi w roku 1821 — 29. Od tej chwili przez całe stulecie odbywa się powolna likwidacya Turcyi. Pokojem w Adryanopolu 1829 r. stworzono księstwo serbskie, 1830 niepodległość Grecyi, 1859 Rumunii, 1878 Bułgaryi. Powstają nowe państwa, wzrastają w siłę, organizują się, wprowadzają nowoczesną kulturę i pomimo istnienia jeszcze stosunku hołdowniczego do państwa Osmanów, tworzy się nowy zawiązek państwowy na Bałkanach.

Nie ulega wątpliwości, że obecna chwila jest ostatecznym obrachunkiem z Turcyą europejską.

Nie pomoże dyplomatyczna fikcya status quo, ani nie pomoże jedyny przyjaciel świata muzułmańskiego, cesarz niemiecki, nie pomaga Anglia, która do niedawna jeszcze stała na straży niezawisłości Turcyi w Europie; Turcya ginie i to ginie na tem samem właśnie miejscu pod Adryanopolem, gdzie były pierwsze początki jej wzrostu w Europie; ginie od tych samych ludów, które ujarzmiła—od ręki bułgarskiej pod Adryanopolem i na Kosowem polu od ręki serbskiej. Panowanie Turcyi w Europie należy do historyi. Można jeszcze utrzymać na jakiś czas fikcyę Turcyi, można będzie uratować na chwilę Konstantynopol, może nawet Saloniki, ale niepodobna już będzie uratować panowania Osmanów w Europie.

Jakie to może za sobą pociągnąć skutki dla innych narodów i dla przyszłości?

Pierwsze skutki zwycięstw zjednoczonych armii bułgarsko-serbsko-greckiej dają się uczuwać u najbliższych sąsiadów Turcyi, na Węgrzech.

Madziarzy czują, że tu idzie o ich skórę. Zwycięstwa serbów i bułgarów zrobiły na madziarach przerażające wrażenie. Węgry mają w swem łonie przeważną część ludności niemadziarskiej—słowian południowych w Chorwacyi, serbów i słowaków na Węgrzech, żywioły, które przez wieki uciskali w imię jednolitej polityki madziarskiej. Dziś, otoczone przez zwycięskie państwa słowiańskie, narody południowo-słowiańskie na Węgrzech podniosą głowę i nie pozwolą się nadal uciskać w imię idei wielko-madziarskiej. Skończyła się hegemonia madziarów na Węgrzech.

Wiedzą o tem doskonale kierujący obecnie politycy ze stronnictwa Tiszy i ratują już resztki panowania i wpływu. Ale niedaleka jest chwila ostatecznej likwidacyi madziarów na Węgrzech i utworzenia potężnego państwa południowo-słowiańskiego, jako trzeciego równoległego z Austryą i Węgrami państwa słowiańskiego w granicach monarchii Habsburskiej. Liczą się z tem właśnie w Belwederze i uważają rozwiązanie tego nowego zadania, jakie staje przed monarchią Habsburską, jako najważniejszy problem najbliższej przyszłości. Nie ulega wątpliwości, że madziarzy będą się opierać. Nie jest wykluczone, że szukać będą ucieczki w sprzymierzeńcu niemieckim, do którego zawsze w chwilach ostatecznych zapasów ze słowiańszczyzną węgrzy się uciekali i pomoc tam przeciw słowiańszczyźnie znachodzili.

Obecnie jednak jest sytuacya o tyle trudniejsza, że w Austryi niemcy sami nie mają większości i muszą się liczyć z narodami słowiańskimi, a przedewszystkiem z najbliższymi południowej słowiańszczyźnie słoweńcami i chorwatami w Dalmacyi, Istryi i na całem Littorale austryackiem, a nadto z sympatyzującymi z nimi czechami, którzy liczą do swego szczepu także i słowaków, uciskanych na terytoryum węgierskiem.

Inne zupełnie stanowisko zajmują polacy w Austryi i na nich madziarzy w razie sporu zasadniczego ze słowiańszczyzną południową chcą—liczyć. Mamy wrażenie, że ten rachunek jest na razie zrobiony bez gospodarza. Polacy bowiem muszą już teraz przystąpić do rewizyi swych pojęć wobec południowej słowiańszczyzny i nie mogą na przyszłość pozostawić madziarom wyłącznego prawa decydowania we wszystkich sprawach, dotyczących tak znacznej części ludności monarchii.

Skutki dotychczasowych zwycięstw połączonych armii serbsko-bułgarskich na południu już dziś dają się zauważyć w całej prasie niemieckiej w Wiedniu, a niewątpliwie także i dyplomacya austryacko-węgierska przestanie uprawiać wyłącznie politykę madziarską, a postara się o przystosowanie się do zupełnie zmienionego stanu rzeczy.

Południowa Słowiańszczyzna jest przepełniona radością z powodu zwycięstw swych pobratymców i nie kryje wcale uczucia radości z powodu pogromu, jaki spotkał turków i ich pobratymców madziarów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że obecny nieprzyjazny kurs, jaki panował w dyplomacyi austryackiej przeciwko Południowej Słowiańszczyźnie, pochodził głównie stąd, że cała dyplomacya austryacka była przeważnie w ręku dyplomatów madziarskich. Dopiero po raz pierwszy wyłom zrobiono przez powołanie polaka Agenora hr. Gołuchowskiego do ministerstwa wspólnego, jako ministra spraw zagranicznych, a teraz drugi raz przez powołanie Leona Bilińskiego, jako ministra dla Bośnii i Hercegowiny i ministra wspólnych finansów. Leon Biliński jest niezmiernie ostrożnym politykiem i zdaje sobie sprawę z przeważającego jeszcze dziś wpływu madziarów w polityce zagranicznej Astro-Węgier. Ale Leon Biliński widzi jasno, patrzy w przyszłość i już dziś zmienił znacznie kurs w Bośnii i Hercegowinie i przeprowadza powolną puryfikacyę administracyi tamtejszej, oczyszczając ją z wpływów madziarskich i powołując stale, o. ile to jest tylko możliwe, narodowe żywioły kroackie i bośniackie. Leon Biliński jest dziś, wobec powszechnie znanej słabości hr. Berchtolds, faktycznym ministrem spraw zagranicznych w Austryi.

Następstwem najbliższem zmieniającego się w Austryi kursu wobec Południowej Słowiańszczyzny będzie zupełna zmiana rządu w Chorwacyi, tak ciężko doświadczanej przez madziarów. Stanowisko obecnego bana Cuwaja jest poważnie zachwiane, a następca jego będzie miał bardzo doniosłe zadanie do spełnienia. Dziś wysuwa się dyktatura wojskowa w Chorwacyi, jako najbliższe wyjście z impasu, w który madziarzy swą polityką wrzucili Chorwacyę. Przez zupełne usunięcie wpływu madziarów na Chorwacyę dążyć będzie rząd wspólny do wprowadzenia tryalizmu w całej Południowej Słowiańszczyźnie. Zmiany, jakie się na tem polu muszą dokonać, osłabią znacznie wpływ madziarski nietylko w Chorwacyi, ale i na Węgrzech, a nie pozostaną także bez wpływu na stanowisko madziarów w całej monarchii i na jej politykę zagraniczną.

Tak więc 14 dni zwycięskiego pochodu skonfederowanych wojsk serbsko-bułgarsko-greckich na Bałkanach, więcej zmieniły aniżeli 34 lat, jakie od ostatniego kongresu w Berlinie upłynęły. Austrya przystępuje do rewizyi swego stosunku do państw bałkańskich.

Zamiast osiawionej i bezpłodnej polityki status quo, która przyniosła Austryi obok Bośnii i Hercegowiny, które wszak faktycznie posiadała, jeszcze znaczne straty ekonomiczne, przez obniżenie wpływów na Bałkanach, nastąpi zbliżenie do państw zwycięskich, uznanie zajętych przez nie terytoryów, pogodzenie się z fait accompli i wyrzeczenie się na długo wszelkich zamysłów terytoryalnej ekspansyi na Bałkanach.

Jeszcze do niedawna Austrya odgrażała się, że nie pozwoli przekroczyć granicy Sandżaku wojskom serbskim i połączyć się serbom z czarnogórcami na terenie Sandżaku. Teraz nikt już o tem nie wspomina, odkąd cały Sandżak Nowobazarski, a z nim 40 tys. kilometrów kw. Kossowskiego wilajetu wraz z $1^1/_2$ milionową ludnością serbsko-bułgarska, znalazł się w ręku serbów. Milcząco Austrya dzisiaj już uznała skutki terytoryalne zwycięstw serbskich. Tak samo będzie z uznaniem zwycięstw bułgarskich. Nawet wzięcie Konstantynopola nie przedstawi dla Austryi niemożliwości, z którą nie chciałaby się pogodzić.

Przeciwnie Austro-Węgry szukać będą rekompensaty za stracone na Bałkanach wpływy na całkiem innem polu. Cały handel i przemysł austryacki domaga się dziś od państwa uznania dokonanych faktów i wyzyskania ich na korzyść przemysłu i handlu austryackiego. Austrya liczyć się musi z tymi głosami licznych reprezentacyi interesów ekonomicznych, dla których Bałkany, niezależne Bałkany silnych państw związkowych stanowić będą na długie lata wspaniały teren pokojowej ekspansyi gospodarczej.

Nie potrzebuje przemysł austryacki żadnych nabytków terytoryalnych, aby robić najlepsze interesy gospodarcze na Bałkanach. I im silniejsze będą te państwa, tem konieczniejsze okaże się zawieranie korzystnych z niemi traktatów handlowych i cłowych. I to stanowi w tej chwili jedyny przedmiot badań dla bardzo poważnych sfer gospodarczych w Austryi.

Doskonale rozumieją to czesi, dlatego też, jako urodzeni kupcy i agenci handlowi, nawołują do zawierania traktatów celnych z państwami bałkańskiemi i utrzymywania z niemi jaknajprzyjaźniejszych stosunków.

Zwycięstwa serbskie i bułgarskie przyniosły klęskę dyplomacyi austryackiej, która zdała egzamin swej nieudolności, przyniosła testimonium paupertatis dla przewidywania polityki zagranicznej austryackiej, która jeszcze przed kilku laty, za czasów hr. Aehrenthala, dała się uwikłać w fatalny proces d-ra Fridjunga, płatnego agenta pangermanizmu na Bałkanach. Dyplomacya Austro-Węgierska wyszła z tego procesu moralnie pobita i znieważona. Klęskę ponieśli madziarzy na całej linii w swej polityce zagranicznej i klęska ta odbić się musi na polityce wewnętrznej na Węgrzech. Zyskali chorwaci ogromne moralne poparcie przez powstanie wielkich państw bałkańskich, które zawsze dawać im będą siłę w walce z tendencyami madziarskiemi i germańskiemi; zyskali czesi, którzy prowadzić będą politykę pénétration pacifique na Bałkanach, z wielkim dla przemysłu czeskiego pożytkiem: zyskali wreszcie serbowie i słoweńcy w Austryi i na Węgrzech, gdyż zdobyli silne plecy na południu. Stracił madziaryzm i germanizm, stracił absolutyzm madziarsko-niemiecki z całym aparatem centralizmu, obliczonego na ucisk ekonomiczny i polityczny narodów słowiańskich.

Teraz, kiedy stosunki na Bałkanach tak gruntownej uległy zmianie, myśl polityczna w Austryi przechodzi przesilenie. Poddano wszystkie stare przesądy gruntownej rewizyi i pracują obecnie nad stworzeniem programu, któryby dał się pogodzić z interesami pokojowymi i gospodarczymi Austryi.

Polacy także muszą poddać rewizyi swe dotychczasowe uprzedzenia co do Południowej Słowiańszczyzny i zupełnie zmieniona karta Europy południowej obudza nowe nadzieje.

W. L.

Posłowie do Dumy z Królestwa.

Poseł płocki.

Wybrany po raz pierwszy na posła do IV-ej Dumy Państwowej z gub. płockiej Jerzy Gościcki urodził się w roku 1879 w Płocku. Gimnazyum ukończył w Częstochowie, poczem udał się na studya rolnicze do Krakowa, które ukończył. Przed kilku laty p. Gościcki udał się do Anglii i Paryża, gdzie w ciągu dwu lat uzupełniał wiedzę w kierunku ekonomicznym i społecznym. Po powrocie do kraju przetłumaczył z angielskiego pracę „O zarządzie centralnym i lokalnym". W roku 1908 ogłosił drukiem „Rolnictwo a polityka agrarna". W r. 1910 wydał broszurę p. t. „Przywóz zboża niemieckiego do Królestwa Polskiego".

Nowy poseł z gub. płockiej był w ciągu kilku lat referentem wydziału ekonomiczno-społecznego przy centr. Tow. rolniczem.

P. Gościcki zapoznał się bliżej z kwestyą handlu zbożowego, elewatorów i t. p., opracował dla syndykatu rolniczego memoryał w tych sprawach.

P. Jerzy Gościcki interesował się również sprawami samorządu, oraz potrzebami klasy włościańskiej.

Poseł łomżyński.

Wybrany na posła do IV-ej Dumy Państwowej dr. Jan Harusewicz urodził się w roku 1863 w Łomży z ojca Szymona i Leokadyi z Zielińskich. Gimnazyum ukończył w mieście rodzinnem, poczem wstąpił na uniwersytet warszawski, który opuścił ze stopniem lekarza.

Był posłem do pierwszej, drugiej i trzeciej Dumy Państwowej.

Poseł kielecki.

Wybrany na posła do IV-ej Dumy Państwowej z gub. kieleckiej p. Wiktor Jaroński, b. poseł do pierwszej, drugiej i trzeciej Dumy Państwowej urodził się w roku 1870 w Kielcach.

Po ukończeniu wydziału prawnego w uniwersytecie warszawskim był czas pewien sędzią gminnym, poczem został adwokatem przysięgłym w Kielcach.

W drugiej Dumie wybrany był na sekretarza posiedzeń Koła Polskiego, które to obowiązki pełnił także w 3 ej Dumie.

P. Jaroński należy do stronnictwa demokratyczno-narodowego.

Poseł kaliski.

Wybrany na posła do IV-ej Dumy Państwowej z gub. kaliskiej p. Alfons Parczewski, urodził się w r. 1850 w Wodzieradach w gub. piotrkowskiej. Kształcił się w gimnazyum w Kaliszu, poczem ukończył Szkołę Główną w Warszawie. W roku 1872 został patronem trybunału w Kaliszu, a od roku 1876 znany jest jako adwokat przysięgły w tymże mieście. Ogłosił szereg prac z dziedziny historyczno etnograficznej. Wydawał przez kilka lat we Wrocławiu „Nowiny Szląskie". W Kaliszu był inicyatorem całego szeregu instytucyj społecznych.

Był posłem do pierwszej, drugiej i trzeciej Dumy Państwowej.

P. Parczewski wespół z posłami Harusewiczem i Dymszą, brał najgorętszy udział w rozprawach chełmskich. W komisyi, rozważającej projekt chełmski, niestrudzona praca p. Parczewskiego zdobyła mu wysoki szacunek nawet przeciwników politycznych.

Wojna bałkańska.

Stanowisko Rumunii.

Zbliżony do rządu rumuńskiego dziennik bukaresztański „Epoka" w artykule wstępnym zaprzeczając wiadomościom, jakoby Rumunia mobilizowała się, pisze, że zaprzeczenie to nie oznacza, jakoby kraj się nie przygotowywał, gdyż nie można przewidzieć, co jutro przyniesie. Najlepszym dyplomatą są armaty. Myli się, ktoby sądził, że Rumunia z obecnej zawieruchy bałkańskiej wyjdzie osłabiona. Jeżeli nie będzie innego wyjścia, świat przekona się, do czego zdolna jest pokojowo usposobiona ludność rumuńska. Dziennik sądzi jednak, że do tego nie przyjdzie.

Opinia prasy zagranicznej.

Korespondent włoskiej „Stampy" zapewnia, że Turcya musi bezwarunkowo poddać się, gdyż pozostająca jej jeszcze linia obronna od morza Marmora do Czarnego, rozległości 45 kilom., a odległa o 40 kilom. od stolicy, nie posiada należytych fortyfikacyi. Są to przeważnie fortyfikacye pochodzące jeszcze z czasów wojny rosyjsko-tureckiej, nie uzbrojone nowożytnemi działami.

„N. Fr. Presse" pisze: Nowe zwycięstwo armii bułgarskiej oznacza prawdopodobnie koniec wojny. Bułgarzy są już w marszu na Konstantynopol, od którego dzieli ich odległość kilkudziesięciu kilometrów. Po przegranej bitwie turcy nie mają już żadnej armii, ani na wschodzie, ani na zachodzie.

Dlaczego zwyciężają bułgarzy?

René Puaux, korespondent paryskiego „Temps'a" na Bałkanach, tłómaczy powodzenie armii bułgarskiej głęboką różnicą psychologiczną, jaka zachodzi pomiędzy walczącemi wojskami.

„Jeżeli kwestya zwycięstw bułgarskich jest zagadką — to nie jest ona trudna do rozwiązania na mocy danych psychologicznych. Armia turecka jest zbieraniną przeróżnych wyznań i narodowości. Oprócz wyznawców półksiężyca — mamy tam serbów, bułgarów, greków, ormian, potomków ludzi, którzy ucisk Turcyi odczuli na własnej skórze.

„Czy więc armia, złożona z żywiołów tak różnorodnych i wrogo usposobionych dla Turcyi, może być przejęta duchem wojowniczym i czy może z zapałem poświęcać życie dla utrzymania panowania turków w Europie?

„Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w zachowaniu się żołnierzy armii tureckiej w bitwie, którą stoczono w zeszłą środę w Jurusz, miasteczku na brzegach Maricy. Biedni ci ludzie rzucali broń i z wyciągniętymi ramionami biegli ku armii bułgarskiej, wołając: „Przyjaciele, my też jesteśmy bułgarami"!

„Naoczny świadek opowiada, iż widział tych zbiegów, w liczbie 342 z paru oficerami, w obozie wojsk związkowych. Bawią oficerów opowiadaniami o bitwie, przyczem twierdzą, że oficerowie tureccy pierwsi rzucili się do ucieczki. (Niema się czemu dziwić — z takimi żołnierzami!).

„Żołnierze muzułmańscy zachowują zupełną obojętność; siedzą ze skurczonemi nogami, kręcą papierosy i spokojnie spoglądają na ciekawych.

„Troska o los nie mąci ich spokoju. Od pewnego czasu żyją w sferze niespodzianek. 30 września wypędzono ich ze wsi, kazano włożyć nowy strój i fezy, wziąć karabiny do ręki i — popędzono ich w stronę Adryanopola. 22 października po raz pierwszy usłyszeli strzały armatnie i tegoż wieczora zostali wzięci do niewoli. Obecnie pędzą życie bardzo miłe: jedzenia mają pod dostatkiem, podczas, gdy u siebie w obozie otrzymywali $1^1/_2$ kilo chleba na dziesięciu, — mają tytuń, kawę, a co parę dni zarobią trochę grosza przy naprawie dróg i kolei. Wszystkie potrzeby mają zaspokojone, a ponieważ wielu z nich z wiekiem straciło animusz wojenny, więc nic nie mąci ich życia spokojnego i bez trosk".

Z prasy polskiej.

Wywłaszczenie w sejmie.

„Kuryer Poznański" pisze:

„Interpelacya w pruskiej izbie posłów w sprawie wywłaszczenia rozpoczęła się wczoraj w drugiej połowie posiedzenia.

Jak słusznem i koniecznem było wniesienie interpelacyi, tego najlepszym dowodem sposób zachowania się rządu i stronnictw rządowych. O tem zachowaniu się pisze „Germania" wyraźnie, że widocznie postanowiono interpelacyę możliwie ubić milczeniem.

Więc w odpowiedzi na płomienne oskarżenie interpelanta polskiego, rzucił kilka słów zdawkowych minister Schorlemer, mówcy stronnictw an

Po Maciejowicach.

(*„O kokardę legionów" p. A. M. Skałkowskiego. Lwów 1912. Nakładem księgarni Gubrynowicza i Syna*).

(Dokończenie.)

Aby większą wzbudzić w cesarzu Pawle ufność, Kościuszko prosił o eskortę do Sztokholmu, którą otrzymał w osobie majora Udoma, a był to ten sam co szedł z konwojem od Maciejowic. Pierwszego dnia wskutek zasp śnieżnych ujechano zaledwie trzy mile od stolicy, a gwiazdę Bożego Narodzenia spotkał wygnaniec w pustkowiu jezior zamarłych, nagich skał, olbrzymich lasów i pustkowiu szwedzkiej Finlandyi.

Opieka nie ograniczyła się na tem. W Sztokholmie odwiedzał Kościuszkę poseł rosyjski, w Londynie odwiedzał go często poseł Woroncow, a i Pitt, ubiegający się wówczas o przyjaźń z Rosyą, a może i z jej natchnienia wpływał na dalsze koleje tej podróży. „Niepokoiły zresztą pierwszego ministra także owacye wighów dla „bohatera wolności." Jakoż po dwóch niedzielach pobytu Kościuszki w Londynie zjawił się nagle kapitan okrętu kupieckiego amerykańskiego Fryderyk Lee, przybyły umyślnie z Bristolu i oświadczył, że ma tam gotowy do wypłynięcia okręt, na którym do Filadelfii przewieść przyrzekał..."

Niemoc, kalectwo, ta opieka posiadająca wszelkie pozory nadzoru, przyrzeczenia złożone cesarzowi i dary, które mu narzucono i które go wiązały moralnie—wszystko to razem zmusiło Kościuszkę usunąć się... „daleko od ziem objętych pożarem Rewolucyi i daleko od granic swej umarłej ojczyzny, gdzieś aż ku puszczom Nowego Świata".

Gdy zaś po półtorarocznym, nie obfitującym w wypadki tam pobycie, znalazł się znowu w Europie, chociaż schorzały i zbolały moralnie i fizycznie, wzbudził żywe zaniepokojenie wśród państw rozbiorowych, które poczęły teraz śledzić bacznie ruch legionowy i karami ścigać rodziny legionistów.

W zaborze rosyjskim represye i konfiskaty wzmagały się z dniem każdym. W Austryi rozciągniono nad Ignacym Potockim dozór więzienny, Kołłątaja głębiej zakopano w kazamatach Ołomuńca, innym wzbroniono wstępu do kraju, zamknięto Kajetana Reya w Przecławiu, a Jana Chwaliboga w Szczucinie, skonfiskowano dobra Leszczyńskiego i Strzałkowskiego, nawet stary ks. Czartoryski strzeżony był pilnie, a duchowieństwu i cechom zakazano wystawiać jakiekolwiek dokumenty dla wychodźców. W Prusach uwięziono również wiele osób, nie cofnąwszy się nawet przed opieczętowaniem papierów kuzyna królewskiego ks. Antoniego Radziwiłła.

Wobec tych okoliczności Kościuszko przyjęcia komendy nad legionami reńskimi stanowczo odmówił, bo: „Obraz ten wzmożonego ucisku ojczyzny z bolesną wyrazistością rysował się w umyśle na cierpienia szczególnie wrażliwym z natury już i przez starość i przez wspomnienia"... Odmówił listem z 29 października 1798 r. „Pisał, że nie chce na prześladowania narażać rodaków, wobec których rządy z większym postępowały rygorem, czy okrucieństwem od chwili jego powrotu do Europy."

Odmówił faktycznej buławy hetmańskiej, lecz moralną komendę przy sobie zostawił: rozwijał ideę legionową w ścisłem porozumieniu z dotychczasowymi jej pracownikami na podstawie przedłożeń Dąbrowskiego, posługując się ręką Barssa a głosem Wybickiego; ułatwiał interesy legii u rządu francuskiego, u generałów we Włoszech dowodzących i dyrektoryacie rzeczypospolitej cisalpińskiej; dbał wreszcie o materyalne potrzeby i o ducha żołnierzy. Pisywał w tym czasie do Dąbrowskiego, Kniaziewicza, Wybickiego i Rymkiewicza. W liście do majora drugiej legii posiłkowej Kralewskiego czytamy: „Proszę Cię oświadcz twym podkomendnym braciom officyerom i żołnierzom o niezmiennym dla wszystkich szacunku. Zagrzewaj ich miłością ojczyzny, aby się doskonalili w nauce, stanowili obrońców ojczyzny właściwej i żyli w miłości braterskiej z republikanami francuskimi i cisalpińskimi..."... Zalecał ułożenie katechizmu republikańskiego dla żołnierzy, zalecał wpajanie w ich duszy entuzyazmu dla wolności przez pieśni.

Dnia 16 marca 1799 r. złożył memoryał w sprawie kokardy legionowej, a nie była to kwestya martwa, szło o zachowanie w miarę możności kraju i barwy dawnej armii polskiej. „Grenadyerów uniform, jaki był u nas w kawaleryi, wyjąwszy, że w kapeluszach; strzelcy toż samo, tylko, że wyłogi zielone"; oficerów „wszystkie znaki zwyczajne w Polsce". Kokarda zaś miała być francuska, Wielkiego Narodu na dowód przymierza i jako zakład opieki „obrońców wolności ludów..."

„Naczelnik przykłada się troskliwie około formacyi Legionów"... pisał 24 marca 1799 r. Kniaziewicz Dąbrowskiemu. A przyznawał to i Dąbrowski w liście z d. 5 lutego tegoż roku, mówiąc: „dotąd wszelka pomyślność, która od Rządu na nas spływała, Tobie tylko, O. Naczelniku, przypisać się, powinna".

Skrajne atoli stronnictwo rąk nie pokładało, zakłucając wewnętrzny spokój Kościuszki, a przyczyniały się ku temu straszne wieści z Włoch, gdzie pierwszą legię w pień wycięto pod Trebią a druga wraz z całą artyleryą zamknięta była w Mantui.

Więc rozpoczęły się „nieszczęśliwe naszych tam (w Paryżu) niezgody, a nawet bardzo nieprzyjazne naczelnikowi Kościuszce".

„Przewodniczył temu stronnictwu zapalonych demokratów Kalasanty Szaniawski, a z nim byli Ignacy Zajączek, brat generała..., eks-kanonik wileński Majer, Józej Węgleński, Jan Ostrowski z Wołynia, Stefan Grabowski, generał w powstaniu 1794 r. oraz inni wielbiciele jakobińskiej równości. A najzłośliwszym przeciw Kościuszce nieprzyjacielem wszędzie stawił się uczony Jan Maliszewski". Ten sam Maliszewski, który nazywał Naczelnika „niedołężnym dziwakiem" i głosił wraz ze swymi adherentami, że niczego już naród spodziewać się nie może „od tego głupca"...

Najstraszniejszym i najohydniejszym oskarżeniom i czynionym rządowi francuskiemu donosom ulegał zwłaszcza Dąbrowski. A te „domowe między polakami wrzaski" zniechęciły Kościuszkę i zmusiły go poniekąd do złożenia na razie moralnej dyktatury, do której podstaw — nie widział.

Wkrótce wszakże postać rzeczy się zmienia, a staje się to w chwili powrotu z egipskiej ekspedycyi, gorąco oczekiwanego i upragnionego Napoleona, który był zwolennikiem legionów i imienia Kościuszki lekce sobie nie ważył... „Dla tego dreszczą entuzyazmu, który wstrząsnął Francyą na wiadomość o powrocie Bonaparty, przeszedł także i pobrzeżem liguryjskiem"... gdzie pod murami Genui żołnierz legii I ej żył „odarty, niepłatny i głodny", a i w szeregach legii II-ej „panowała bieda w najwyższym stopniu".

Napoleon liczył się z legionami i liczył się z Kościuszką, jako wyobrazicielem potężnego odłamu opinii publicznej nie tylko polskiej, ale i europejskiej i światowej.

Więc z początku, nawet przy braku bliższego między tymi obu mężami porozumienia, bo wódz polski Bonapartemu nie zupełnie dowierzał, moralna komenda znowu przeszła do rąk Naczelnika. Jako, że... „naród polski—pisał do Berthiera w marcu 1800 r. Dąbrowski—a w szczególności legiony widzą zawsze w osobie jenerała Kościuszki swego naczelnika"... mówiąc „o całem uwielbieniu, o wszystkiej czci, którą dla niego żywimy w duszach naszych"...

W legiach polskich duch jeszcze nie zamarł. Pełni gotowości do ofiar i poświęceń — wierzyli... Po śmierci atoli Pawła I go nadzieje poczęły blednąć, a pokój lunewilski pogrzebał wszelkie rachuby. Legie nasze poprzemieniano na półbrygady francuskie, zakiełkowała w głowach myśl porzucenia sprawy legionów, Dąbrowski zamarzył o zawładnięciu przy pomocy swoich szeregów Moreją i założeniu na wyspach morza Egejskiego niezawisłej respubliki.

Już wczesną wiosną w roku 1801 „wieść wszędzie rozsiana", że legie „do Egiptu wysłać mają". Zaczęło się zbiegostwo, niepokoje, tumulty i bunty wśród żołnierza. Wkrótce zaś pogłoski zmieniły się w rzeczywistość stokroć od przypuszczeń straszniejszą, albowiem druga i trzecia półbrygady polskie, oznaczone numerami 113 i 114, odpłynęły na San Domingo, gdzie zginęły niemal doszczętnie, a w Europie pozostała jeno pierwsza półbrygada i pułk ułanów.

„Odtąd samodzielną myśl polityczną polską przedstawiał na wychodźtwie jedynie Kościuszko".

Korzystając wszakże z czci i uwielbienia całego narodu, siły twórczej a żywej już nie stanowił, bo pchnięta okolicznościami Polska cała wypowiedziała się za Napoleonem, a on „cesarzowi" nie wierzył i nie wierząc coraz dalej i głębiej od czynu się odsuwał. Raz jeden jeszcze tylko wiosną roku 1807 podał projekt działań wojennych w Polsce i — zamilkł. Rozumiejąc, że istotnie ostatnia nadzieja leżała w... „cesarzu" — sam się usunął ze świata...

„Wegetował... Zabawiał się uprawą ogródka, tokarstwem, wyrabianiem chodaków drewnianych..." O przeszłości ukochanej wciąż myślał. „Ale był coraz bardziej obcy samemu życiu. Nawet tok wielkich dziejowych zdarzeń nie był mu znany. Ze zdziwieniem patrzeć będzie na kozaków, gdy ci wczesną wiosną 1814 r. posuną... swoje zagony aż do jego wiejskiej we Francyi siedziby". W rozmowie z cesarzem Aleksandrem I miesza drobiazgi z rzeczami największej wagi, plącze fakty, przestaje być — niebezpieczny.

„Imperator wszystko dla niego zapewnia"..., tak donosiły listy prywatne, „i nic mu jeszcze nie odmówił"... Było to oddawanie honorów człowiekowi, z którym nie liczono się już zgoła. Chciano go tylko ściągnąć do kraju, aby tem zaznaczyć koniec walk niepodległościowych i utrwalić dzieło kongresu wiedeńskiego.

Te wszakże wyrachowania zawiodły.

„Kościuszko pozostał zagranicą. Pełnię życia duchowego przetrwała myśl, że wrócić może tylko do całej, niepodległej ojczyzny".

Ed. Paszkowski.

typolskich zadowolili się również krótkiemi uwagami, zastrzegając się stanowczo, że nie życzą sobie zasadniczej dyskusyi polskiej i że w dyskusyę taką nie pozwolą się wciągnąć. Tak mówił konserwatysta Gossler; podobnie wypowiedział się narodowy liberał Friedberg. A marszałek hr. Schwerin spokojnie słuchał wszystkich najostrzejszych zwrotów interpelanta, nie nawołując go wcale do porządku, żeby—jak to „wyjaśnia“ „Tägl. Rundschau“ —„nie tworzyć męczenników“.

Bardzo to wszystko wymowne i zgadza się nadzwyczajnie z taktyką prasy hakatystycznej, która wielką w sprawie wywłaszczenia okazuje wstrzemięźliwość pod względem swej wymowności.

Ale płynie stąd równocześnie dla nas nauka, że należy nam postępować właśnie wręcz przeciwnie intencyom rządu i hakatystów, że musimy wszelkich dołożyć starań, by sprawa wywłaszczenia stale i w jak najbardziej płomiennych kształtach żyła w umyśle społeczeństwa naszego i by jej echo możliwie głośno rozległo się za granicami „państwa Bojaźni Bożej“.

Tadeusz Korzon.

Profesor Tadeusz Korzon, znany uczony i historyk, obchodził w niedzielę półwiekowy jubileusz swej pracy naukowej.

Tadeusz Korzon ujrzał światło dzienne 29 października 1839 roku w Mińsku gubernialnym, gdzie też ukończył nauki szkolne. Na wszechnicę wstąpił w r. 1855 do Moskwy, gdzie przykładał się do nauk prawnych. Słynął podówczas uniwersytet moskiewski, jako jedno z ognisk rosyjskich wiedzy wyższej, płonące jaśniejszym żarem.

Wykłady Granowskiego ściągały do Moskwy mnóstwo abituryentów rosyan, katedra prawa obowiązującego w Królestwie Polskiem przyciągała liczne zastępy młodzieży polskiej z Kongresówki i z Litwy, dochodzące około 1857 r. do pokaźnej liczby 600. Niektóre katedry zajmowali polacy, z których słynęli: Piechowski, prof. literatury starożytnej, Linowski, prof. ekonomii społecznej i H. Wyziński, prof. historyi powszechnej. Z tym ostatnim zwłaszcza najbardziej przyjaźnił się T. Korzon. Z licznego „ogółu“ polskiej młodzieży uniwersyteckiej bliższe stosunki łączyły T. Korzona z Henrykiem Bukowskim, znanym późniejszym antykwaryuszem i wspaniałomyślnym ofiarodawcą Muzeum Narodowego w Rapperswilu, z Janem Karłowiczem, słynnym folklorystą i lingwistą, z Bolesławem Limanowskim, sędziwym pisarzem socyalistycznym, z Konradem Chmielewskim i z w. in. Ukończywszy wydział prawny ze złotym medalem, otrzymał T. Korzon zaproszenie do pozostania przy uniwersytecie moskiewskim w celu przygotowania się do profesury. Nie skorzystał jednak z propozycyi, która zatrzymałaby go na obczyźnie, i wrócił do kraju, który również potrzebował podówczas ludzi utalentowanych i rozumnych.

W ciągu dwu lat wykłada Korzon historyę w gimnazyum kowieńskiem, poczem zostaje w tem samem mieście sekretarzem komisyi gubernialnej do spraw włościańskich.

Nie zdążył jednak rozwinąć większej działalności na tem polu, gdyż manifestacye, wynikłe w Kownie z powodu powstania styczniowego, wybuchłego w r. 1861 w Warszawie, przerwały ją Korzonowi zupełnie.

Na skutek aresztowania opuszcza swoje stanowisko w listopadzie 1861 r.: w więzieniu zaręcza się z panną Jadwigą Kulwieciówną, która po rok 1905 miała być nieodstępną towarzyszką doli i niedoli znakomitego uczonego. W ostatnich tygodniach 1862 r. zmuszony wyjechać do Ufy, z kolei do Orenburga, a pięcioletnie przymusowe wygnanie wypełnia pracą malarską, przenosząc na płótno ciekawe typy wschodnie i krajobrazy. W Orenburgu pisać również rozpoczął „Historye wieków średnich“.

Po powrocie w 1867 r. do kraju, osiada w Piotrkowie i poświęca się nużącej i wyczerpującej pracy nauczycielskiej. W dwa lata później przeniósł się już na stałe do Warszawy. Wykłady historyi w rozmaitych wychowawczych zakładach prywatnych nie przerywają mu pracy twórczej; niemal we wszystkich współczesnych wybitniejszych wydawnictwach peryodycznych spotykamy jego artykuły, szkice historyczne, rozprawy i studya, które zdobywają dlań z rokiem każdym powszechniejsze uznanie, większą popularność.

W dziejopisarstwie naszem, które tak bujnie zakwitło w okresie popowstaniowym, nie brak talentów oryginalnych, może więcej jak talentów.

Żaden jednak nie włożył tego ogromu pracy i tyle czystego kapłaństwa nauki dla służby publicznej, co Tadeusz Korzon. Z jego podręczników całe pokolenia kształcącej się młodzieży polskiej nauczyły się odróżniać czystą prawdę dziejową od fałszu urzędowego. Po przestudyowaniu podręczników historyi powszechnej Korzona, wychowańcy szkół rządowych dochodzili dopiero do krytycznego zapatrywania się na strawę umysłową, dostarczoną im przez różne elukubracye historyczne Bellarminowych, Iłowajskich i wielu innych, aż do dzisiejszych dziejopisów urzędowych szkolnych. To też „Historya starożytna“ Korzona doczekała się 5 wydań, „Historya średniowieczna“ —trzech, a „Historya nowożytna“—dwóch, co, jak na nasze stosunki, jest dostatecznym dowodem popularności i pożyteczności autora.

Lecz poza tą pedagogiczną, także i drugą stronę pracy pozwala mu spełnić Opatrzność. Pociągnięty wykładami w szkole prywatnej handlowej S. Kronenberga, zagłębia się w materyał olbrzymi archiwalny do dziejów wewnętrznych Polski. Tak powstaje olbrzymia praca sześciotomowa p. t. „Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta“, (w 1882 r.) dzieło żmudnych dociekań i jasnej przewodniej myśli, które budzi podziw ogromem pracy, przedsięwziętej przez jednego człowieka.

Odtąd, co pewien czas, prof. Korzon obdarza nas niestrudzenie cennemi źródłowemi dziełami z zakresu dziejów naszych, wyzyskując każdą poważniejszą po temu okoliczność. W rocznicę stuletnią powstania Kościuszkowskiego ogłasza obszerną źródłową monografię o „Kościuszce“, (Kraków, 1894), a w kilka lat następnie przerzuca się z XVIII w. do XVII go i w „Doli i niedoli Sobieskiego“ (Kraków, 1898, 3 t.), opisuje szczegółowo życie Jana III przed koronacyą, przyczyniając się zarazem do rozjaśnienia jednego z najciemniejszych okresów naszych dziejów połowy XVII w. Szerokie uwzględnianie spraw wojskowych zarówno w „Doli i niedoli Sobieskiego“, jak w „Dziejach wewnętrznych“ i w „Kościuszce“, skłoniło niestrudzonego w pracy jubilata do zobrazowania wogóle „Dziejów wojen i wojskowości w Polsce“, zebranych w jedną całość i oto w roku jubileuszowym swej pracy naukowej wzbogaca literaturę ojczystą wielkiem w tej materyi dziełem (3 t. Kraków, 1912).

Po za powyższemi wielkiemi dziełami, które dają prof. T. Korzonowi dostateczny tytuł do głębokiej czci i hołdu publicznego ze strony społeczeństwa naszego w roku jubileuszowym, zasłużony jubilat jest autorem mnóstwa cennych drobnych lub większych przyczynków historycznych, rozrzuconych po wielu czasopismach naukowych polskich.

Zasługi jego uznane zostały przez społeczeństwo.

Akademia naukowa w Krakowie mianowała w r. 1900 prof. T. Korzona swym członkiem rzeczywistym; w r. 1903 powołany został na prezesa kasy literackiej, a sekcya ekonomiczna obradującego w maju r. b. V go zjazdu prawników i ekonomistów polskich, uchwaliła, na wniosek d-ra Grossmana z Wiednia hołd dla prof. Tadeusza Korzona, z którego dzieł (miano tu na myśli głównie właśnie „Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta“), kilka pokoleń już czerpało wiadomości o początkach naszego przemysłu.

„Encyklopedya polska“.

Przed kilku dniami wyszła część pierwsza „Encyklopedyi Polskiej“ opracowanej staraniem Akademii Umiejętności w Krakowie i wydanej jej kosztem.

Całość obejmować będzie dwadzieścia pięć tomów, które dadzą wyczerpujący obraz kultury polskiej we wszystkich jej dziedzinach od zamierzchłych czasów aż do początku XX stulecia. Encyklopedya ta nie będzie szeregiem artykułów ułożonych w alfabetycznym porządku. Ideą przewodnią wydawnictwa jest bowiem danie pewnej syntezy kultury polskiej oraz wytknięcie głównych linii jej rozwoju.

Wobec tego komitet redakcyjny „Encyklopedyi“ podzielił całą historyę rozwoju polskiego na 19 wielkich działów syntetycznych.

Dział pierwszy i drugi, zawarte w tomie pierwszym wydawnictwa, obejmują jakby obszerny wstęp do dziejów kultury polskiej, mówią bowiem o przyrodniczych ramach, w których się miało zawrzeć historyczne życie narodu, i które do pewnego stopnia warunkowały owo życie. Tom ten pierwszy mówi o geografii fizycznej ziem polskich i o antropologicznych danych ludności, ziemie te zamieszkującej.

Następne 18 działów wkraczają w historyę twórczości kulturalnej Polski. Dzieje jej twórczości rozpoczyna historya języka, tego najpierwotniejszego narzędzia cywilizacyi i jej zwierciadła duchowego. Po historyi języka nastąpi dział, poświęcony archeologii polskiej.

Bezpośrednio z archeologią łączą się badania nad zaraniem kultury polskiej. To dział V encyklopedyi, najdawniejsze siedziby słowian, podział na szczepy, ustrój polityczny i prawo słowian przed wiekiem X, zawiązki państwowe, kultura i wpływy kulturalne z zewnątrz.

Historya państwa polskiego i nasze dzieje porozbiorowe obejmie dział VI encyklopedyi. Dział VII—geografię historyczną ziem rzeczypospolitej i dzisiejszą geografię Polski.

Dział VIII—statystykę; dział IX—historyę stosunków gospodarczych; dział X — ustrój prawny i społeczny Polski; dział XI — historyę Kościoła; dział XII i XIII—szkolnictwo i środki oświaty; XIV—historyę obyczajów; XV—historyę rozwoju wojskowości; XVI—historyczne nauki pomocnicze; XVII i XIII — rozwój sztuk pięknych w Polsce; XIX—dzieje naszej literatury naukowej.

Sądząc z zakreślonego programu i sił, jakie biorą udział w tem wydawnictwie, twierdzić można z wszelką pewnością, że przybywa nam pomnikowy przyczynek do dziejów naszej kultury.

Z prasy rosyjskiej.

W telegramach ukazały się niepokojące pogłoski o niebezpieczeństwie zagrażającem chrześcijanom w Konstantynopolu.

„Rosya — pisze z tego powodu „Russkoje Słowo“ — ma prawo i obowiązek pomyśleć o bezpieczeństwie chrześcijan w Konstantynopolu. Statki wojenne innych mocarstw mogą nie uzyskać pozwolenia na przejście przez Dardanele; przytem okręty angielskie, znajdujące się najbliżej morza Marmora, nie zdążą przed upływem 4-5 dni. A tymczasem rosyjska eskadra z Sewastopola może zjawić się na Bosforze w ciągu 20 godzin. Rzecz naturalna, że wylądowanie wojsk rosyjskich dla obrony życia i mienia chrześcijan w Konstantynopolu może mieć charakter tylko tymczasowego środka policyjnego i jest pozbawiona jakiegokolwiek politycznego czy też strategicznego znaczenia. Po zawarciu pokoju i przywróceniu należytego porządku wojska rosyjskie powinny być zaraz odwołane. Podejrzliwość i nieufność ze strony innych wielkich mocarstw są tu zupełnie nie na miejscu: dalej niż zabezpieczenie wolnej żeglugi przez cieśniny Rosyi niema sensu sięgać. Bądźmyż więc gotowi“.

Oprócz wywiadu z Sazonowem „Russkoje Słowo“ i od siebie również na poczesnem miejscu zamieściło enuncyacyę w sprawach bałkańskich, opartą podobno na najlepszych źródłach, a malującą stanowisko dyplomacyi rosyjskiej. O tej enuncyacyi tak pisze „Utro Rossii“:

„Szykuje się ogólno europejska interwencya w celu najszybszego przerwania wojny. Postanowiono jednak uprzednio przyjąć za zasadę zupełną bezinteresowność mocarstw pośredniczących. Żadne z nich nie powinno liczyć na kompensacye „kosztem terytoryów bałkańskich“. Przyjąwszy to za zasadę—aczkolwiek zbytnim optymizmem pod tym względem chyba się nie odznacza dyplomacya rosyjska w stosunku do Austryi—mocarstwom pośredniczącym wypadnie przyjąć także inną zasadę, zasadę równych kompensacyi terytoryalnych dla czterech państw bałkańskich, przyczem podstawą podziału kompensacyi powinno być ich własne porozumienie, opracowane jeszcze przed wojną.

„Jeżeli ten plan jest rzeczywiście strategicznym planem dyplomacyi rosyjskiej, tedy prasie rosyjskiej wypadnie oddać słuszność Sazonowowi. Zwróceniem się do mocarstw europejskich z propozycyą przyłączenia się do zasady bezinteresowności, dyplomacya rosyjska postawi w trudnej sytuacyi Austryę. W razie jeżeli ta ostatnia nie zechce oznajmić o swojej bezinteresowności, odosobni się w ten sposób od całej Europy, co naturalnie nie leży w jej interesie“.

(J.).

Z podolskiego T-wa Rolniczego.

Drobny przemysł na Podolu.

Podole leży w tej części kraju, gdzie rolnictwo jest podstawą życia prowincyi. Dawniej, wobec obfitej ilości ziemi ornej, oraz umiarkowanych potrzeb ludności, stanowiło ono zupełnie wystarczający środek egzystencyi dla mieszkańców Podola. Dziewicza prawie gleba wobec prymitywnej nawet kultury dawała takie dodatnie rezultaty, że nawet w latach nieurodzajnych brak chleba nie dawał się uczuć. Obecnie, wobec nowych warunków i postępu kierującego życiem świata i prowadzącego je na nowe drogi, warunki życiowe włościanina podolskiego weszły w nowe ramki.

Dawniej, przy dostatecznej ilości ziemi ornej dla normalnej liczby mieszkańców, rolnictwo byt ludności zabezpieczało całkowicie i w wolnych chwilach ludność ta zajmowała się wyrabianiem przedmiotów użytku domowego, które służyły jako produkt zamienny, teraz zaś wobec wzrostu ludności pociągającego za sobą brak ziemi ornej, wobec więcej kulturalnych potrzeb ludności samo tylko rolnictwo nie jest w stanie być jedynym środkiem egzystencyi i włościanin podolski chcąc niechcąc zmuszony jest uciekać się do zarobków dodatkowych i drobnego przemysłu, który równolegle z rolnictwem całkowicie potrzeby jego zaspokoić może. W ciągu już lat 45-ciu daje się zauważyć wpływ nowych warunków na byt włościan podolskich. Z każdym rokiem daje się zauważyć coraz większy rozwój rzemiosł wśród włościan.

Obecnie zaś tylko rozwój drobnego przemysłu, tak bardzo rozpowszechnionego w Zachodniej Europie i środkowych guberniach Cesarstwa, może wpłynąć nader pomyślnie na położenie włościan podolskich.

Że Podole posiada dużo pomyślnych warunków mogących wpłynąć na rozwój podobnego przemysłu o tem każdy łatwo przekonać się może, zważywszy przyrodzone jej bogactwa i wcale nie tuzinkowe zdolności jej mieszkańców. Z jakiego jednak powodu wobec takiego stanu rzeczy przemysł drobny na Podolu stosunkowo słabo się rozwija i nie gra w zupełności roli pomocniczego obok rolnictwa środka w celu poprawy materyalnego dobrobytu ludności, odpowiedź na to daje historya życia Podola.

Ludność Podola oddawna uważa rolnictwo jako jedyny i święty swój obowiązek, a więc nic dziwnego, że drobny przemysł, do którego ludność winna się uciec z konieczności, sam przez się bez podstaw historycznych rozwinąć się nie może, lecz może powstać sztucznie przy współdziałaniu kulturalnych warstw społeczeństwa.

Podobne współdziałanie daje się zauważyć ze strony podolskiego T-wa rolniczego, rozumiejącego potrzeby włościan i starającego się o ile to jest dlań dostępnem, położenie ich polepszyć. Lecz dla korzystnego prowadzenia każdej sprawy w ogóle, a rozwoju drobnego przemysłu w szczególności, koniecznem jest współdziałanie stałe i systematyczne a takiego T-wo rolnicze podolskie nie jest w stanie okazać z powodu braku stałych środków materyalnych do rozwoju tego przemysłu we wszystkich zakątkach Podola koniecznych.

Obecnie rozwija się na Podolu drobny przemysł dwojakiego rodzaju: po pierwsze włościanie, jak i dawniej wyrabiają przedmioty do domowego użytku służące, a powtóre wyrabiają różne rzeczy z tych materyałów surowych, jakie w danej miejscowości mają pod ręką. Przemysł pierwszego rodzaju rozwija się przeważnie pod względem ilości, a nie jakości i, służąc za produkt zbytu li tylko na rynkach miejscowych, nie odgrywa ważnej roli, jako środek pomocniczy dla materyalnego dobrobytu kraju. Drugi rodzaj wyrobów zdążył już zwrócić na siebie uwagę nie tylko w miejscowym rejonie handlowym ale i na rynkach rosyjskich i nawet poczęści i zagranicznych i mógłby przy stosownem współdziałaniu rozwinąć się i wypełnić tę rolę, którą powinien odegrać w ekonomicznem położeniu ludności.

Rozumiejąc to najdokładniej podolskie T-wo rolnicze wszystkiemi silami o ile środki na to dozwalają, stara się współdziałać w sprawie prawidłowego rozwoju drobnego przemysłu. W celu zaznajomienia się z miejscowymi surowymi materyałami dla drobnych wytwórców oraz w celu zachęcenia włościan do tego przemysłu, a inteligencyę miejscową do współdziałania w tej pożytecznej materyi dwa razy (w r. 1901 i 1909) wysyłało delegatów, którzy objeżdżali całe Podole.

Zgromadzone w ten sposób przez podolskie Towarzystwo rolnicze dane o wyrobach drobnego przemysłu na Podolu w ogólnych zarysach dadzą się streścić w porządku następującym:

Rodzaj przemysłu:	Ilość wytwórców	Przeciętny obrót roczny rubli.
Białoskórników	629	181,152
Szewców	1,689	353.312
Tkaczy i krawców	2,309	192,220
Bednarzy	748	7,450
Wyrabiających sita	25	1,640
Cieśli i stolarzy	622	21,408
Kowali i ślusarzy	17	1,630
Garncarzy	1,361	40,800
Hafciarzy złotem i srebrem	1,203	86,616
Koszykarzy	1,204	72 240
Kamieniarzy	722	72,200
Strycharzy	88	8,800
Sukienników	6	900
Zajmujących się wyrobami ze słomy	13	130
Wyrabiających dywany	247	35.568
Ogółem:	10,886	1,076,066

Do tej ilości nie zaliczeni są ci wytwórcy, których po 2—3 ludzi znajduje się w każdej prawie wsi i którzy obsługują miejscową ludność własnej wioski, lecz nie są profesyonalnymi pracownikami w drobnym przemyśle, a także nie są zaliczeni pracownicy mieszczanie.

Co zaś do miejscowości w gubernii, gdzie krzewi się ten, lub ów przemysł, to możemy w krótkości wskazać z nich niektóre najbardziej się odznaczające, a mianowicie: w powiecie płoskirowskim—w Jarmolińcach, Satanowie, Mikołajowie, a także w 25 wsiach gmin: sarnowskiej, juryniecktej i czarno-ostrowskiej, włościanie wyprawiają skóry na kożuchy i szyją takowe, oraz wyprawiają skóry na buty i szyją je. W Iwańkowcach, Sawińcach, Sołomnej, Zawalijkach, Olszance i Korytnej prawie każdy włościanin tka płótno. Płótno zwyczajne tka się na zwykłych warsztatach tkackich. Materyału dostarczają włościanie wsi okolicznych. W ostatnich czasach, dzięki staraniom pani Stanisławy Koseckiej, właścicielki Korytnej, włościanie poczęli używać bardziej ulepszonych warsztatów.

W tymże powiecie we wsi Oleszynie i Matwijkowcach są koszykarze, którzy wyrabiają koszyki i maty, a we wsi Niemierzyńcach robią łyżki włościańskie. W wielu wsiach tego powiatu robią kręgi do kół, wysyłane na jarmark do Bałty. Wreszcie w niektórych wsiach tegoż powiatu (Klemiszówka i in.) rozwija się garncarstwo. W powiecie lityńskim rozpowszechniony jest przemysł: tkacki — w Chmielniku i Kaczanówce; bednarski — w Podosach Traktowych i Inczy, garncarski — w Nowym Konstantynowie; szewski i krawiecki—w Chmielniku; ciesielski—w Chmielniku, Łysogórce, Zenowicach, Trebuchach i Nowym Konstantynowie. Wyrób drewnianych mebli włościańskich i naczyń—w Podosach Leśnych; kowalski — w Kustowcach; sukienny—w Płoskurówce, a oprócz tego wyrób sanek rozpowszechniony jest w Litynie i wsiach okolicznych. Sanie te mają zbyt na całem Podolu i znane są pod nazwą „Litynek“.

W powiecie winnickim rozwija się przemysł garncarski i wyrób dachówek, a mianowicie: w Pawłówce, Tywrowie, Wasilówce, Komarowie, Sieliszczach, Sutyskach, Huszczyńcach i Sosence, oraz w Dużym Ostrożku; tkacki—rozwija się w Kalinówce, Huszczyńcach, Zarwance i Jaroszówce; wyrobem dywanów i wyszywaniem włóczką trudnią się włościanie wsi Jaroszówki; w Janowie i Tarabanówce rozwija się przemysł białoskórniczy. Kowalski—w Jaroszówce. W Janowie pomiędzy włościanami rozpowszechnione są wyroby ze słomy, a mianowicie wyrabiają kapelusze, oraz futerały na butelki, do fabryki w Uładówce i praca ta daje około 10 rubli miesięcznie na jednego pracownika. Nakoniec wsie: Pisarzówka, Szczytki, Kajdaczycha, Duże i Małe Futory winnickie, Kruszlińce zajmują się przemysłem koszykarskim, który przynosi dochód w okrągłej sumie 50,000 rubli rocznie (przeciętnie po 50 rubli na pracownika.

Pod względem rozwoju przemysł koszykarski trzyma prym przed innymi w całej gubernii. Włościanie wyrabiają z miejscowej wodnej rośliny, zwanej „rohoza“ (Typha Latifolia), rozmaite koszyki i inne wyroby, które zdobyły sobie uznanie w całem imperyum. Roślina ta rośnie dziko, przeważnie na stawach i moczarach. Wyrasta ona na wysokość 3 arszynów i ta część, która jest pogrążona w wodzie (od 1/2 do 1 1/2 arsz.), jest koloru jasno kremowego, lub ciemniejszego, aż do jasno cynamonowego, a część zewnętrzna ma kolor zielony i posiada ciemno-bronzowe strzałki z puchem wewnątrz. Rohoza zbiera się przeważnie w październiku, w porze wolniejszej od zajęć gospodarskich. Żyna się ją sierpem, stojąc w wodzie, a w miejscach głębszych — z łódki. Dopilnowanie zbioru i przechowanie rohozy nie jest trudne, lecz wymaga szczególnego doświadczenia i staranności, oraz umiejętnego wysortowania (gatunkowania). Same zaś wyroby z rohozy dokonywane są w dwojaki sposób: bądź na warsztatach konstrukcyi bardzo pierwotnej, bądź plecione są w ręku lub na stole. Pierwszego sposobu używa się do wyrobu rozmaitych mat (dróżek) dla wyścielania podłóg, obicia do ścian, mat ogrodniczych, dla parawanów pokojowych, dla wyrobu rozmaitych koszów targowych i sklepowych, tłómoczków, pak i t. p.

Drugi sposób jest w użyciu do wyrobu rozmaitych koszyczków ręcznych, dla robótek damskich, na pantofle, talerzyki dla owoców, lub próbek nasion i t. d.

Przy wykonywaniu wszystkich tych robót zastosowuje się z łatwością praca wszystkich członków rodziny, dzieci i starców, a prymitywność urządzeń do tych wyrobów daje się zupełnie zastosować do zwykłej chaty włościańskiej; pod względem zaś sanitarnym jest to materyał całkiem nieszkodliwy, resztki odpadków rohoz używa się na paliwo. Szczególniej użyteczny dla włościan jest ten rodzaj drobnego przemysłu pod względem gospodarskim, dając mu niezły zarobek materyalny w czasach nieurodzaju lub innych klęsk, i zawsze daje się pogodzić z robotami jego w polu i około domostwa.

Kopica rohozy wraz z dostawą kosztuje od 25 do 30 rubli, a z tej zaś ilości otrzymuje się towaru na sumę 70—80 rubli. Towar nabywają pośrednicy-żydzi pierwszy gatunek po 12 rubli za setkę, drugi po 7—8 rubli i trzeci gatunek po 4 ruble.

W powiecie bajsyńskim tkactwo rozwija się we wsiach: Niższej Kropiwnie, Ostołopowie, Kubliczu, Markówce; garncarstwo—w Tymerze, Karłówce, Kubliczu, Ziatkowcach; bednarstwo — w Rachnówce; wyrób wozów włościańskich—w Wyższej Kropiwnie, Aleksandrówce i Czarpaczce.

W powiecie kamienieckim przemysł szewski rozwija się w Żwańcu; bednarski—w Dołżku i Czerczach; tkacki—w Jaśkowcach.

W powiecie latyczowskim—w Adamówce, Pirogówce, Stanisławce i Hremiaczce szerzy się przemysł garncarski i wyroby jego mają zbyt do Besarabii i Rumunii. W tymże powiecie we wsi Jarosławce—rozwija się koszykarstwo (koszyki zwyczajne), które mają zbyt do Odesy, Noworosyjska i Rostowa. Tkactwo kwitnie w Żeniszkowcach.

W powiecie mohylowskim tkactwo rozwija się w Ladowie, Jurkowcach, Jałtuszkowie Podleśnym. Bednarstwo—w Jaroszewskiej Słobódce, Nemii, Serebryi; szewski przemysł—w Barze, Barskiej Słobódce i Jałtuszkowie. W powiecie uszyckim — tkactwo — w Pilipkach Aleksandrowskich, Katarzynówce; garncarstwo—w Zamiechowie i Zińkowcach; przemysł szewski—w Sokolcu; białoskórnictwo — w Dunajowcach.

W powiecie olhopolskim, w Raszkowie, większa część mieszkańców zajęta jest wyrabianiem skór na kożuchy i buty, a także szyciem takowych, zbywając je na jarmarkach w powiatach olhopolskim, bałckim i w Besarabii. Wyrobami tymi zajmują się włościanie całemi wsiami i przemysł ten egzystuje tu bardzo dawno, a podtrzymuje go ta okoliczność, że wsie sąsiednie dostarczają skór surowych w obfitości. We wsi Ługach, tegoż powiatu, wyrabiają naczynia drewniane, jako to: beczki, kadzie, wiadra, kwarty, łyżki, a także koła do wozów, wozy i sanie, czem także zajęci są mieszkańcy wsi sąsiednich: Iwańkowej Brytówki, Nowej Grobli, Tarkanówki, Krykiniec i niektórych innych. W tymże powiecie, we wsi Florkach i małej Kiryjówce, mieszkańcy zajmują się garncarstwem, a w Berszadzie—wyrobem sit.

W powiecie bałckim, we wsiach Jerzowie, Iderymie i Saracei, wyrabiają cienkie płótna i dywany; w tychże wsiach, a także we wsi Zacharjino, ciosają kamienie. W powiecie bracławskim, w Dubowcu i Iwankowcach, rozwija się tkactwo; w Dzwonisze i Strzelczyńcach wyrabiają pomniki z granitu; w Woronowicy rozwija się przemysł szewski i szornictwo (rymarstwo). W powiecie jampolskim, w Bandyszówce, Mierzwińcach i Iwanówce włościanie obrabiają kamień, wydobywany na miejscu, a w Dzygowym Brodzie i Rusawce Dzygowieckiej wyrabiają z wydobytego kamienia pomniki, płyty, belki, toczydła i t. p. Zbyt wszystkich tych wyrobów odbywa się albo na miejscu, lub też w sąsiednich powiatach i guberniach. W tymże powiecie, we wsi Klembówce, rozwija się wyszywanie srebrem, złotem, a za pomocą tkania wyrabia się też płótno „bombakowe“.

W przemysłach tych pracuje około 2.000 kobiet; zbyt jest olbrzymi. Praca trwa przez cały rok. Towar skupują po większej części żydzi-pośrednicy i zbywają takowy za granicę; są pośrednicy i pomiędzy miejscowymi włościanami, ci roznoszą towar po wszystkich miastach państwa i każda robotnica zarabia do 600 rubli rocznie. Zbyt roczny wynosi ogółem 70,000 rubli.

F. Łubański.

Z życia prowincyi.

Biała-Cerkiew, *październik 1912 r.*

Sanna przedstawia wiele przyjemności, lecz tylko gdy się pojawia we właściwej porze. Obecnie śnieg jest wielce niepożądany i zamiast wesołej szlichtajy zapowiada nieobliczalne straty. Lato i jesień nie sprzyjały sprzętowi zboża i dotąd jeszcze na łanach dają się widzieć poczerniałe kopy, pozostałe w polu i nie zwiezione do gumien z powodu ciągłych deszczów, z rzadkimi tylko przebłyskami słonecznej pogody. Co gorsza, znaczna część buraków pozostaje w ziemi, a na ich wykopanie — słaba nadzieja.

W naszych prowincyach cukrowy przemysł zajął górujące stanowisko, przedwczesne więc chłody są klęską dla wszystkich gałęzi gospodarstwa. Przemysłowcy, oparci na potężnych finansowych podwalinach i realizujący zwykle ogromne zyski, przetrwają z łaswością jeden rok niepowodzenia, natomiast licznemu zastępowi ciężko pracujących rolników grozi ruina.

Rolnictwo w znacznej części jest reprezentowane przez dzierżawców, a los ich zaiste w nikim chyba nie obudzi zazdrości.

Krzątają się pilnie od św. Sylwestra do następnego Nowego Roku, uprawiają świętą ziemię-rodzicielkę, a rezultaty całorocznej pracy, po ścisłym obrachunku, wyglądają nader skromnie, ponieważ warunki ekonomiczne są nienormalne. Odległe to czasy, kiedy chudy pachołek „chodząc dzierżawami“ dorabiał się dobrego bytu, a nieraz sporej fortuny; czasy te wkroczyły już w dziedzinę tradycyi. Obecnie na zaprowadzenie i puszczenie w ruch warsztatu gospodarczego, w średniej wielkości folwarku, potrzebny jest kapitał, wystarczający przed pół wiekiem na kupno pięknej wioski. Wysokość czynszu dzierżawnego dochodzi do absurdu, robotnik coraz droższy, kosztowne machiny rolnicze stały się niezbędnemi przy dobrem postępowem gospodarstwie, a za dzisiejszą cenę chmyza, ciągnącego bronę, kupowano dawniej rosłego powozowego konia.

W takich warunkach, jeden rok nieurodzaju wystarcza, aby wyłożony kapitał ulotnił się, a dzierżawca, po wielu latach ciężkiej pracy, wyruszył z folwarku *per pedes apostolorum* z batożkiem, którym podpędzał swego spokojnego podjezdka — liczykopę.

Dajmy zresztą pokój bezowocnym narzekaniom. Przejdźmy raczej do sprawy, która choć na chwilę rozjaśni pesymistyczne barwy mojej korespondencyi.

Oto w naszem miasteczku, z inicyatywy Koła Kobiet, ma się otworzyć w bieżącym miesiącu wypożyczalnia książek, w rozmaitych językach.

Tylko ludzie zniewoleni przez los do pędzenia życia na partykularzu mogą w dostateczny sposób ocenić doniosłość tego faktu. Nie każdy jest w możności kupować książki, pożyczanie zaś u posiadających je przedstawia dużo nieprzyjemnych stron, krępujących proszącego o pożyczkę. Nie dziwi mnie bynajmniej, jeżeli posiadacze księgozbiorów niezbyt ochoczo powierzają swoje skarby amatorom lektury. Wszak zdarza się, że pożyczona książka jednej osobie, wędruje następnie z rąk do rąk i w końcu ginie. Nieraz, po długich peregrynacyach, powraca nareszcie do rodzinnej szafy w stanie opłakanym, z oprawą zatłuszczoną i z rogami na kartkach zagiętymi, które to rogi odegrywają rolą zakładek. Niejednokrotnie jakiś domorosły, nieznany światu filozof, ozdabia marginesy swemi głębokiemi uwagami, czasem zaś jest bardziej wstrzemięźliwy i ogranicza się do kreślenia wykrzykników i znaków zapytania.

Takie poufałe obchodzenie się z cudzą książką nie zachęca oczywiście właścicieli bibliotek do gościnnego otwierania swoich szaf.

Nowopowstająca wypożyczalnia złagodzi te nieprzyjemności, a posiadając już teraz w chwili narodzin 4,000 tomów dzieł najrozmaitszej treści, przyczyni się niezawodnie do zwiększonego ruchu umysłowego.

Szczerze życzymy powodzenia młodej, a tak bardzo pożądanej instytucyi. Jej rozwój zależy od dobrych chęci mieszkańców, o których nie wątpimy. Potężną zwłaszcza dźwignią będzie poparcie ze strony kobiet, zwykle krzątających się gorliwie przy urzeczywistnieniu zamiarów, mających na celu dobro naszego społeczeństwa.

...z Z...

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Samobójstwo Dobrowolskiego.** 19 b. m. odebrał sobie życie wiceprezes wołyńskiego gubernialnego zarządu ziemskiego Jan Dobrowolski. W wigilię śmierci ś. p. Dobrowolski uporządkował wszystkie służbowe papiery; 19 go wyjechał do swego majątku Łuki, gdzie wystrzałem z dubeltówki odebrał sobie życie. Po otrzymaniu w Żytomierzu pierwszej wiadomości o śmierci Dobrowolskiego, natychmiast opieczętowano w zarządzie ziemskim gabinet zmarłego, a następnie przystąpiono do sprawdzenia wszystkich papierów w obecności prezesa zarządu, radnych, władz policyjnych i dwóch braci zmarłego. Wszystko znaleziono w najzupełniejszym porządku, wobec czego upaść musiały oszczercze domysły, jakoby powodem samobójstwa miały być nadużycia służbowe.

Zmarły był wychowańcem gimnazyum w Niemirowie; następnie słuchaczem kijowskiego uniwersytetu na wydziale prawnym. Od r. 1905 był członkiem wołyńskiego gubernialnego za-

rządu ziemskiego z nominacyi, a od r. 1911 — z wyborów.

Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy, na który zmarły cierpiał ostatnimi czasy.

Zwłoki złożono do rodzinnego grobu Dobrowolskich w Łuce 22 b. m.

— **Śmierć kapłana.** W Kamieńcu 19-go b. m. zakończył życie ks. dziekan Wyszyński, proboszcz potrynitarskiego kościoła. Śmierć nastąpiła nagle, w ataku żaby piersiowej.

— **Korzec na Wołyniu.** Od d. 11 b. m. rozpoczęły się u nas „mrozy—początkowo niewielkie od 2°—3° niżej zera, dziś już doszły do 10°. Ostateczna to już klęska dla naszych rolników, gdyż w ziemi pozostała prawie połowa roślin okopowych, przeważnie kartofli i buraków cukrowych. Dziś w polu nic robić nie można i jeśli nie będziemy mieli odwilży, a ziemia się nie rozmarznie, wszystko co w niej pozostało stracone nazawsze. Sytuacya takowa rozumie się pociągnie straty właścicieli fabryk cukru i gorzelni, niezawodnie jednak większe straty poniosą plantatorzy buraków i kartofli. Do wszystkiego mamy jeszcze prawdziwą biedę z dostawą wybranych już z ziemi produktów. Płacą właściciele więcej niż wygórowaną cenę i to jeszcze niemożna znaleść dostatecznej ilości podwód dla dostawy.

Rzecz trudna do pojęcia—ozimina chybiła, jarzynę zgnoiły deszcze, okopowe rośliny zamarzły, naturalnie pozycya jak większych właścicieli, tak i każdego rolnika mniejszego nie świetna—pomimo to włościanie nie chcą wychodzić na roboty!

Cukrowa kampania w Koreckiej fabryce już się rozpoczęła - dowóz buraków w stosunku do lat poprzednich jest słaby.

Dnia 14 b. m. korecka ochotnicza straż ogniowa obchodziła 25 letni jubileusz swej egzystencyi. W południe przez miasteczko przedefilował ze strażkami i rozwiniętym sztandarem cały odział straży. Następnie z dobrowolnych składek zostało urządzone śniadanie dla ochotników.

Sensacyą dnia u nas jest przeprowadzenie linii kolei Zdołbunów—Czernihów przez Korzec; o niczem więcej u nas nie mówią jak tylko o tem— jedna wersya głosi, że stacya kolei będzie w Korcu—inna, że o wiorst kilka od Korca, gdzie już nawet inżynierowie robili pomiary. Rozumie się mieszkańcy nasi starają się wszelkiemi siłami, aby stacya była w Korcu, czy jednak starania zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem—to czas pokaże! W każdym razie czy w samym Korcu, czy o wiorst kilka od niego, jeśli będzie stacya miasteczko zyska wiele, tembardziej, że miasteczko blizko o 20 to tysięcznej ludności dość handlowe i przemysłowe, posiada cukrownię, młyn parowy i kilka wodnych, trzy fabryki sukna, cztery garbarnie, fabryki makaronu, cukierków, świec, olearnie, browary miodowe i t. p. Co się tyczy nowobudującej się kolei Szepetówka Żłobin, to podobno najbliższa stacya ma być we wsi „Piszczów" własności Józefa hr. Potockiego, odległej o wiorst 10 od Korca.

Marek.

— **Buraki cukrowe.** Z humańskiego powiatu piszą do nas, iż tam około 40% buraków zostało w ziemi. Cena cukru piasku podniosła się o 20 kop. na pudzie.

— **Nową szkołę geometrów** otwarto w Żytomierzu. Uroczyste otwarcie szkoły odbyło się dn. 21-go b. m.

— **Zesłanie.** Gromada wsi Nowej Obodówki (na Podolu) postanowiła wysłać na Sybir, na lat 5, członka swojej gromady—Iwana Artemka za nieustanne bójki i niespokojne zachowanie.

Nasz odcinek.

W odcinku „Dziennika" ukażą się w końcu roku bieżącego i w roku 1913 następujące utwory znanych pisarzy polskich:

Powieść

„Potomek Rycerzy"

Ignacego Grabowskiego

Pastel

Ignacego Dąbrowskiego

p. t.

„Zmierzch bogów"

Szereg obrazów dramatycznych

Zygmunta Kaweckiego

p. t.

„Komedya Ziemi"

Nowela

Władysława Jabłonowskiego

p. t.

„Zawód"

Nowela

Piotra Choynowskiego

p. t.

„Historya naiwna"

Nowela

J. A. Kisielewskiego

p. t.

„Tyt'n"

Nadto drukować będziemy w tym czasie szereg utworów poetyckich

Jana Lemańskiego

z cyklu: **„Za i przeciw", Ocean i Rzeka i in.**

Od jutra rozpoczynamy druk noweli p. Piotra Choynowskiego: „Historya naiwna".

KRONIKA

Kalendarzyk

Dziś 23 (5) Seweryna i Romana B. b.
Jutro 24 (6) Rafała Archanioła.

Wschód słońca o godz. 6 m. 59
Zachód słońca o godz. 4 m. 30.
Długość dnia godz. 9 m. 31.

Kalendarzyk Historyczny.

5 listopada n. st.

Roku 1734. Zawiązuje się Konfederacya Dzikowiecka dla obrony praw króla Stanisława Leszczyńskiego.

— **Echa katastrofy 15 lipca.** Wczoraj zrana poniżej mostu łańcuchowego w pobliżu brzegu Czernihowskiego wypłynął na Dnieprze trup chłopca lat 10 w ubraniu uczniowskiem. Po sprawdzeniu zawartych w ubraniu rzeczy okazało się, że jest to jedna z ofiar tragicznej katastrofy 15 lipca b. r. Mieczysław Chmurzyński, który zginął wówczas wraz z rodzicami.

— **Zredukowanie świąt.** Rada zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu opracowuje obecnie kwestyę uregulowania liczby dni świątecznych w fabrykach i warsztatach przemysłowych. Między innemi Rada zjazdów zasięgnęła w tej kwestyi opinii zarządu Wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników, który oświadczył, iż z punktu widzenia interesów przemysłu cukzowniczego największy uszczerbek przynoszą święta przypadające w okresie robót polowych przy kopaniu buraków cukrowych, t. j. we wrześniu i październiku. Jednocześnie zarząd Towarzystwa delegował p. M. Monuchowa na specyalną naradę, jaka odbędzie się przy Radzie zjazdów, dla udzielenia odpowiednich wyjaśnień.

— **Wydawnictwo wystawowe.** Ukazał się z druku pierwszy numer wydawanego przez komitet wystawy pod redakcyą A. Rzepeckiego dziennika p. t. „Wiestnik Wsierosijskoj Wystawki 1913 goda w Kiejewie".

— **O zapomogę.** Kijowski gubernialny zarząd ziemski zwrócił się do ministerstwa oświaty z prośbą o zapomogę w sumie 30 tys. rub. na budowę nowych 12 oddziałów rzemieślniczych przy ziemskich szkołach początkowych.

— **Okólnik.** Gubernator kijowski rozesłał do wszystkich zarządów ziemskich w gubernii okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie spółdziałania ziemstw w pracach banku państwa dotyczących udzielania ludności kredytu pod zastaw zboża podczas kampanii zbożowej.

— **Głośna sprawa.** Dziś w IV wydziale kijowskjego sądu okręgowego z udziałem sędziów przysięgłych rozpoczyna się głośna sprawa Radowskiego, Zalca, Lera i innych w liczbie 8 osób, oskarżonych o lichwę. Wezwano około 200 świadków. Bronić będą adw. przys. Nemetti, L. Gładkow, Grygorowicz-Barskij, Matusiewicz, Nikołajew, pom. adw. przys. Bakszt i inni. Rozprawy potrwają kilka dni.

— **Sprawa Kulabki.** Do senatora Szulgina dla indagacyi w sprawie Kulabki i innych wezwano pomiędzy innymi: prezydenta miasta II. Dyakowa, Bogrowa, ojca mordercy P. Stołypina i dwie służące Bogrowych. Tych ostatnich jednak oraz ojca mordercy nie znaleziono w Kijowie i niedoręczone awizacye zwrócono do kancelaryi senatorskiej.

— **Zatwierdzenie uchwał.** Gubernator zatwierdził dziennik posiedzeń kijowskiej rady miejskiej z dn, 2—3 b. m. z wyjątkiem uchwał: o włączeniu do preliminarza miejskiego na r. 1913 — 2 tys. rb. na reprezentacyę oraz w sprawie odrzucenia żądania policmajstra o zniesienie pawilonów z wodą sodową, papierosami i t. p. przy zbiegu ul. W. Wasylkowskiej i placu Besarabskiego. Co do obu uchwał powyższych gubernator zażądał szczegółowych wyjaśnień.

— **Uporządkowanie miasta.** Na skutek skargi mieszkańców Dmitrowskiego zaułku na nadzwyczajny nieporządek panujący w tym zaułku, z polecenia gubernatora dokonali oględzin tej miejscowości członek stały gubernialnej komisyi do spraw miejskich i ziemskich W. Pieczatkin, prezes miejskiej komisyi brukowej W. Demczenko i pomocnik policmajstra A. Woronczuk. Komisya skonstatowała, iż zaułek Dmitrowski nie posiada bruków i, będąc położony w nizinie i ze wszystkich stron otoczony pagórkami, w ciągu całego roku zalany jest wodą.

Wobec tego gubernator zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o zarządzenie robót w celu podniesienia poziomu zaułka i o przeprowadzenie kanału, któryby odprowadzał wodę.

— **Kij. komisya ubezpieczenia robotników.** Do organizowanej na mocy prawa z d. 24 czerwca r. b. kijowskiej komisyi ubezpieczenia robotników starszy inspektor fabryczny gubernii kijowskiej zaprosił następujących przedstawicieli robotników, w charakterze członków tymczasowych: Stanisława Berezowskiego z Południowo-rosyjskiej fabryki maszyn, A. Popowa z rafineryi kijowskiej; na zastępców zaś ich — M. Wygurenkę, zecera drukarni Kusznarowa, I. Mironowa z południowo-rosyjskiej fabryki maszyn, Stanisława Żukowskiego i Karola Luma z fabryki Gretera i Krywanka.

— **Kasa emerytalna** pracowników w ziemstwach kijowskiej gubernii ma być otwarta w roku przyszłym przy gub. zarządzie kijowskiego ziemstwa. Projekt statutu kasy został rozesłany powiatowym ziemstwom i ma być rozpatrzony na jesiennych ziemskich zgromadzeniach. Projekt statutu obejmuje nietylko ziemskich pracowników, ale i także pracowników w zarządach miejskich zarówno wyborowych jak i najemnych.

— **Kursy dla agronomów** urządza kijowskie T-wo agronomiczne. Kursy potrwają 2 tygodnie i mają się rozpocząć 25 listopada b. r. T-wo zwróciło się do zarządów ziemskich z prośbą o zwolnienie agronomów na czas kursów i o danie im możności wzięcia udziału w kursach.

— ARESZTOWANIE ZBIEGŁEGO KATORŻNIKA. Ubiegłej nocy w Kijowie, na Szulawce, po długiej pogoni i zawziętej strzelaninie ujęty został niebezpieczny rozbójnik, jak okazało się, zbiegły katorżnik Mikołaj Kolesnikow. Tej właśnie nocy Kolesnikow wraz z kilkoma wspólnikami przedostał się do mieszkania żony profesora politechniki p. Wagnerowej w domu № 103 przy ul. Polnej. Rozbójnik zabrał z przedpokoju wszystkie palta, przedostał się do jednego z pokojów wewnętrznych i zaczął gospodarować tuż przy łóżku jednego z członków rodziny. Hałas usłyszała pani Wagnerowa, weszła więc do pokoju, z którego dochodził hałas i ujrzała gospodarującego tam rozbójnika. Rozbójnik, ujrzawszy ją, nie ruszył się z miejsca na razie, spokojnie obejrzał panią Wagnerową od stóp do głowy i dopiero, gdy ta ostatnia zaczęła wołać o pomoc, zabrał się do odwrotu wraz z łupem. Na krzyki pani Wagnerowej nadbiegł lokator laborant p. Lewicki, który schwycił rewolwer i puścił się w pogoń za rzezimieszkiem. Na ulicy zauważyli już rabusia wraz z jego wspólnikami stróże nocni i zaczęli strzelać do uciekających. Rabusia ujęto i ogłuszono uderzeniem laski, gdy jednak rzezimieszek padł na ziemię i p. Lewicki nachylił się nad nim, rabuś zerwał się i zaczął znowu uciekać. Zaczął się znowu pościg, rabusia ujęto i oddano w ręce policyi. Policya stwierdziła, że rabuś jest katorżnikiem M. Kolesnikowem. W roku 1908 Kolesnikow brał udział w napadzie rozbójniczym przy ul. Jurkowskiej na mieszkanie Wierzbickiego, za co został skazany przez sąd kijowski na 2 lata 8 miesięcy ciężkich robót. W maju tegoż roku M. Kolesnikow został wysłany etapem koleją amurską, doszedł do stacyi Ispolin i tam zaczął pracować, jednakże po dwóch tygodniach udało mu się zbiedz stamtąd i 2—3 dni temu przybył do Kijowa.

— KRADZIEŻE. W domu № 6 przy zaułku Kosogornym na Łukjanówce niewiadomi złodzieje wyłamali zamki w mieszkaniu W. Rieznika i zrabowali bieliznę wartości około 20 rb. i około 600 rb. gotówką.

W pokojach umeblowanych „Tyrol" przy ulicy W. Wasylkowskiej (№ 35) skradziono K. Jakuszewowi z kieszeni portmonetkę z pieniędzmi.

W domu № 33 przy ul. Prozorowskiej dokonano kradzieży rzeczy wartości około 100 rb. z mieszkania C. Rosina.

Na targu Halickim skradziono portmonetkę z pieniędzmi i bilet wstępu na wykłady słuchaczce wyższych żeńskich kursów A. Wyrockiej.

W sadybie № 3 złodzieje ścięli z powozu gumy, nie zdołali jednak ich zabrać, gdyż zaskoczeni zostali na gorącym uczynku.

W domu № 33 przy ul. Jarosławskiej skradziono K. Szkuratowskiemu z komody 150 rb.

W restauracyi „Moskwa" przy ul. Wokzalnej dokonano kradzieży wina i pieniędzy.

— WŁAMYWACZE. Od niejakiego czasu grasuje w Kijowie jakaś nieuchwytna banda włamywaczy kas. W ciągu bieżącego miesiąca rabusie wyłamali kasy w składzie T-wa Graff i Co., T-wa Reddawey i Co. i w mieszkaniu przemysłowca Szperlinga. Dnia 21-go października miał miejsce nowy ich występ w biurze likwidacyjnym handlu br. D. i M. Wajntrob w domu № 8 przy ulicy Brackiej. Tym razem jednak rachuby ich zawiodły i pomimo wszelkich usiłowań nie udało się im wyłamać kasy. Musieli więc oddalić się bez oczekiwanego łupu. Ich usiłowania zauważono dopiero po odejściu.

— KRWAWE STARCIE. Dnia 21-go października przy ul. Troicko Kiryłowskiej miało miejsce poważne starcie, w którem wzięła udział niejaka A. Gierasimienkowa. Ta ostatnia rzuciła się z nożem w rękach na N. Łarczenkę i I. Kriwoszejewa i zadała im rany w plecy, a A. Maszkowskiego, który interweniował, raniła w rękę. Gierasimienkową oddano w ręce policyi, a rannych umieszczono w szpitalu Kiryłowskim.

— ZEPSUTE KAWONY. Na targu Żytnim na straganie M. Michajłowej znaleziono 200 przegniłych kawonów. Kawony zniszczono, a przekupkę pociągnięto do odpowiedzialności.

— PRZEZ OMYŁKĘ. Obywatel p. I. (Puszkińska 12) napił się przez omyłkę zamiast wódki, nieco chloroformu. Niebezpieczny błąd został natychmiast spostrzeżony. Lekarzowi Pogotowia udało się jednak uchronić poszkodowanego od następstw fatalnej pomyłki.

— NAGŁA ŚMIERĆ. Przy ul. W. Wasylkowskiej wprost targu Włodzimierskiego podniesiono zwłoki zmarłego nagle mężczyzny, liczącego około 40 lat. Zwłoki znajdują się w prosektoryum.

— RABUNEK. Dnia 20-go października wieczorem na rogu ul. Andrzejowskiej i Brackiej na Padole F. Pimienow uległ napadowi dwóch rabusiów, którzy odebrali mu portmonetkę z kilkoma rublami i umknęli.

— POŻAR. Onegdaj wieczorem w domu № 51 przy Bulwarze Bibikowskim wszczął się pożar w piwiarni Szulca. Ogień udało się wkrótce stłumić. Straty—nieznaczne.

Statystyka Kijowskiej stacyi Meteorologicznej

Dnia 22 października (4 listopada) 1912 r.

	g. 7 rano	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	—2,8	2,4	—1,6
Barometr przy 0 w mm	745,6	746,7	748,0
Stop. wilgotności w proc.	90	78	96
Kier. i szyb. wiatr. (w m. s.)	PłdZ₃	PłdZ₄	ZPłdZ₃
Zachm. nieba od 0 do 10	9	8	7
Ilość opadów w mm	—	—	0,0

od g. 9-ej wiecz.
do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	2,9
Najniższa	—3,4
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	—0,7
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	2,6

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego

Opady notowano we wszystkich strefach, wyjąwszy wschodu.

Przewidywane są nieznaczne przymrozki w całej Rosyi, opady na północnym zachodzie w okolicach środkowej i dolnej Wołgi.

PRZYJECHALI DO KIJOWA

Hotel Continental: pp. Mikołaj Udowydczenko, of.; Włodzimierz Karepanow; B. Bock; Inocenty Milutin; Adolf Krzewski z Łatycz; Mikołaj Muratow, inż.; Eugeniusz Czyrikow; Włodzimierz Sawrimowicz, inż.; Grzegorz Pietrow; Z. Lewe; Dymitr Szalimow.

Grand-Hôtel: pp. Jan Rumiancew; I. Bielankin; Adolf Otto, ob. niem.; Józef Domasko ob. austr.; Aleksander Wasiljew; Aleksander ks. Łopuchin-Demidow.

Hotel François: pp. Karol Adaridi, gener.; Paweł Adelheim, adw. przys.; Mikołaj Kasztaliński, gen.; Ludwik Kaczenowski; Kazimierz Lados, ob. austr.; Johan Blok; Kazimierz Bellete, ob. franc.; Szymon Wołoszyn, podp.; Roman Iwanicki, ob., z Łuk.; Ernest Indinger, ob. niem.; Benedykt Kłopotowski z Niemirowa; W. Molarewski; Aniela Tarnowska; Aleksander Dunow, p. adw. przys.; Mikołaj Goszkiewicz; Kazimierz Strzałkowski z Warszawy; Marya Kałaczewa; Wacław Wrzeszcz z p. lipow.; Michał Bodajew.

Hotel Ermitage: pp. Paweł bar. Nikołai; Jan Czerkasskij Pogoriełow, ob.; Zygmunt Mojgis z Czernih.; Aleksander Mitarewski, rejent; Michał Tutolmin, r. st.; Aleksandra Tutolmina; Stanisław Kwiatkowski, adw. przys., z Kamieńca; Grzegorz Baricz, inż.; Roman Szymański z Kamieńca; Michał Garkawenko; Anna Makogonowa; S. Michmewa; Marya Sokołowska z Połt.; K. Suwczyński, rz. r. st., z pow. lipow.; S. Rewa, prez. lipow. zarz. ziem.; Michał Kociubiński z Czernihowa; Sergiusz Kalinin, dyr. cukr.; Jerzy Bojkow, adw.; Leokadya Karpowicz z Olszanicy.

Hotel Hładyniuka: pp. Mikołaj Gawroński, r. st., z g. kijow.; A. Rozenson; W. Mikulin, ob.; Mikołaj Baszkirow; Piotr Bordakow; Helena Lebiedyńska; W. Suchow, s. śled.; Aleksander Wiszniakow; Dymitr Wojtenko, naucz.; Eug. Pawłowicz, ob. ze Skwiry; Szymon Stolarow; Jan Krauz, kup.; Konstanty Szczerbaczew.

Hotel Universal: pp. N. Aleksandrowicz; N. Ananjewa; B. Malejew; M. Klein; Czesław ks. Puzyna z Winnicy.

Palast Hôtel: pp. Mikołaj Susanow, inż.; Bronisław Chłopicki, obyw., z Żytomierza; Adam Dąbrowski, obyw., z Bobrujska; Adolf Lileczukski, lekarz; Grzegorz Lisowski, kup.; Grzegorz Mamut, kup.; Grzegorz Pawłocki z Warszawy; M. Eljaszew, woj.; I. Börger, woj.; Jakób Rosental, woj.; Józef Kiwes, woj.; B. Wakman, kup.; D. Kaszuk, kup.; Jakób Razdolski, kup.; M. Horenstein, kup.; E. Jakobson, A. Łusziak, kup.; S. Distel, kup.; Józef Pikowski, kup.; M. Zeldowicz, kup.; R. Charitonowa, lekarz; Grzegorz Cipski, kup.; Jakób Ostrowski, prow.; Piotr Macejew; Aleksander Kusin, ob.; Kazimierz Dąbrowski, ob., z Sandomierza.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Wolf Mendel; D. Chazanowski, kup.; Sz. Chazanowski, kup.; A. Alterkowski, kup.; E. Staczyński, fabr.; S. Silberman, lekarz.

Hotel Rosya: pp. F. Kalitenko, naucz.; Eug. Mielnikow, of.; Stefan Czarnowski z Rzyszczowa; Ernestyna Pokrzywnicka z gub. podolskiej; Antonina Lisowska z Mohylowa; Aleksander Komar; Dymitr Węgrzenowski; A. Lewczenko; Aleksander Krasowski z Zołoton.; F. Woroniecki; Sergiusz Bielkiewicz; Sergiusz Bułgakow, naucz.; Mikołaj Woznieseński, of.; Aleksander Kowenko; Anastazya Stanisławska z Rokizen; L. Borowikowa; T. Bielcer, inż.; I. Mieńszykow; Mikołaj Zwiegincow; Paweł Kaurow; Maksymiljan Wagner; A. Giers; Paweł Schlitter; Jan Kalnicki z Łucka; Stanisław Przycieck, ob., z Mozyrza; Władysław Matkowski, ob., z Niemirowa.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Wojna powszechna na Bałkanach.

Walki dokoła Adryanopola.

KONSTANTYNOPOL (AP.) W d. 20-ym października komunikacya pomiędzy Konstantynopolem a Adryanopolem została przywrócona.

KONSTANTYNOPOL (AP.) Turcy odebrali bułgarom Lüle-Burgas, Czorlę, Babaeski i Bunargissar. Główna kwatera przeniesiona została w stronę Saraju. Bułgarzy cofają się. Na pomoc bułgarom wyruszyły z Küstendilu trzy dywizye bułgarskie. Bitwa wre. Turcy walczyli z niesłychaną odwagą nie cofając się ani razu. Stracili oni 10,000 rannych i przeszło tyluż zabitych.

KONSTANTYNOPOL (AP.) (Terminowy.) Czorlu zostało odbite przez bułgarów. Turcy cofają się w rozsypce w kierunku Konstantynopola.

Berlin (AP.) Do agencyi Wolfa telegrafują z Konstantynopola. Donoszą urzędownie, że armia turecka zmuszona została do cofnięcia się na linię czatałdżyńską.

Zdobycie Janicy.

Ateny (AP.) Bitwa trwała przez cały dzień. Wczoraj w wilajecie salonickim, koło Janicy, bitwa rozpoczęła się o godz. 6-ej z rana a skończyła się o g. 10-ej wieczorem. Nieprzyjaciel ufortyfikował się w mieście, został jednak pobity i cofnął się ścigany przez greków, którzy zajęli Janicę.

Zdobycie Prevezy.

Ateny (AP). Minister wojny telegrafuje: „Po zwycięstwie w Nikopolisie, grecy postanowili wziąć Prevezę szturmem, z rana wszakże konsulowie rosyjski, austryacki i angielski w towarzystwie naczelnika miasta zaproponowali kapitulacyę".

Ateny (AP). (Specyalna wojenna). Bombardowanie Prevezy przeciągnęło się do wschodu słońca. Grecy otoczyli miasto w promieniu dwóch kilometrów i skoncentrowali ogień na niektórych fortach. Z rana w Prevezie wywieszono białą chorągiew. O g. 2-ej po południu do miasta wkroczyły wojska, entuzyastycznie witane przez ludność. Przywrócono komunikacyę telegraficzną pomiędzy Atenami a Weryą.

Ateny (AP). (Specyalna wojenna). Kapitulacya Prevezy była rezultatem zajęcia przez greków twierdzy Nikopolisa, dominującej nad Prevezą. Atak skierowany przeciwko oddziałom armii tureckiej, znajdującej się w Prevezie, rozpoczął się o godz. 2-ej po południu. Grecy wysadzili w powietrze baterye turecką w Nikopolisie i zajęli fortyfikacye, znajdujące się na wyżynach. Żołnierze tureccy i baszybuzucy ratowali się ucieczką. Generał Sapunzakis jedną część oddziału wysłał za uciekającymi, druga zaś wkroczyła do Prevezy, gdzie grecy wzięli do niewoli 450 turków.

Na torpedowcu tureckim, znajdującym się w zatoce Amwrakijskiej, wybuchł pożar.

Ateny (AP). Raport dowódcy Dominosa: „Przybyliśmy w południe do portu Preveza na dwóch kanonierkach i przygotowaliśmy się do walki. Korwety pozostały poza obrębem portu wskutek niedostatecznej głębokości farwateru. Po przybyciu do portu porozumieliśmy się z armią w sprawie przewozu 500 więźniów tureckich. Rozpoczęto bezzwłoczne wysyłanie jeńców do twierdzy św. Marka. Dowódca flotylli przedsięwziął środki w celu wydobycia statku „Alatea", zatopionego przez turków przed kapitulacyą miasta.

Operacye wojsk serbskich.

Białogród (AP). Serbowie zdobyli Gostiwar. Znów funkcyonuje kolej między Ueskübem i Mitrowicą. Serbowie zdążają zwycięsko do Salonik i Monastyru (Bitolji).

Odwieziono do Białogrodu 1,600 jeńców, przeważnie arnautów.

Wojska tureckie, według obiegających pogłosek, koncentrują się koło Dibry.

Donoszą z Ueskübu, iż wykryto tam chowających się w piwnicach głośnych działaczy arnautów, odwożonych wczoraj do Białogrodu. W piwnicach znaleziono również wielu oficerów tureckich.

W Ueskübie i cieśninie Koczanickiej turcy pozostawili mnóstwo zapasów wojennych. Szczególniej cieśnina Koczanicka jest literalnie nimi zatarasowana.

Bitwa pod Kratowem zakończyła się zupełną porażką turków. Ci ostatni, panicznym strachem zdjęci, poczęli uciekać, pozostawiając na placu boju całe wozy zapasów wojennych, 120 dział, 20 skrzyń z amunicyą i t. d.

Na Owczem Polu turcy pozostawili taką obfitość najróżnorodniejszych materyałów wojennych, iż do tej pory zwycięzcy nie zdążyli jeszcze pozbierać wszystkiego. Tłumaczy się to tem, iż turcy mieli zamiar stoczyć tu generalną bitwę, lecz po klęsce pod Kumanowem plan ten upadł.

Pod Skutari.

Cetynia (AP) Prawa kolumna oddziału generała Martynowicza znajduje się w odległości 10 kilometrów od Leszy. Wali ze Skutari pozwolił ludności opuszczać miasto.

Czarnogórcy ze wszystkich stron opasali Skutari. Przywódcy 15 tu plemion malissorów i bajraktarów zwrócili się do generała Martynowicza z prośbą o pozwolenie szturmowania Leszy i Medui.

Przed Salonikami.

Ateny (AP) Diadoch telegrafuje z Rożany, iż znaczne siły nieprzyjacielskie, złożone z nowo przybyłych wojsk, skoncentrowawszy się w świętym mieście muzułmańskiem Enidże, na północ od Salonik, stawiły rozpaczliwy opór. Po dwudniowej walce w sobotę wieczorem nieprzyjaciel cofnął się. Enidże zdobyto.

Palenie wsi.

Ateny (AP) (Specyalna wojenna) Z Laryssy donoszą, iż naczelnik miasta Siatista w Macedonii spodziewając się przybycia greków, polecił spalić wieś podmiejską. Ta ostatnia wszakże została uratowana przez greków.

Naczelnik miasta zdążył zburzyć wieś Carusano, gdzie zostały wymordowane wszystkie kobiety i dzieci. Oddział grecki zajął wieś w dniu następnym.

Zatonięcie krążownika tureckiego.

Konstantynopol (AP) Onegdaj cenzura zatrzymała następujący telegram:

W d. 18-ym października o g. 2 trzy kwadranse na dwunastą w nocy torpedowiec grecki wszedł nagle do portu Salonickiego i za pomocą dwóch min zatopił stojący na kotwicy krążownik turecki „Fechti-Bülent". Załoga uratowała się.

Kapitana, drugiego mechanika i oficera wyciągnęli z wody rybacy.

Turcya chce pokoju.

Londyn (AP) Do agencyi Reutera donoszą z Konstantynopola, że Porta zwróciła się do mocarstw z prośbą o zawieszenie akcyi wojennej i rozpoczęcie rokowań pokojowych.

Petersburg (Wł.). Przyjechali tu incognito dwaj dyplomaci tureccy w sprawie przerwania wojny. Po naradzie z Sazonowym mają oni wyjechać do Berlina i Wiednia.

Paryż (Wł.). Rząd turecki prosi mocarstwa o pośrednictwo w sprawie zakończenia wojny. Rokowania rozpoczęte.

Berlin (Wł.) Rząd turecki wobec bezowocności dalszych wysiłków prosi mocarstwa o interwencyę w sprawie zawieszenia broni i zawarcia pokoju. Porta oświadcza przytem, iż była wprowadzona w błąd fałszywemi doniesieniami generałów, zapewniających, iż armia turecka jest gotowa do boju.

Gratulacye.

Sofia (AP) Car Ferdynand winszując głównemu dowódcy armii operującej na linii Bunargisar—Lule-Burgas powiedział: „Winszuję panu i pańskim ludziom, którzy wszyscy są mężni. Wyrażam wszystkim podziękowanie z głębi serca i błagam Najwyższego, aby nam zesłał nowe zwycięstwa. Myślami nierozerwalnie połączony jestem z wami".

Następca tronu Borys przysłał telegram gratulacyjny dowódcy pierwszej kampanii roty szóstego pułku, do którego jest zaliczony. Telegram kończy się słowami: „Naprzód, wciąż naprzód".

Barbarzyństwa turków.

Petersburg (Wł.). W poselstwie serbskiem otrzymano depesze, donoszące, iż wojska tureckie dopuszczają się niesłychanych gwałtów nad ludnością chrześcijańską na terenie operacyi wojennych. Zdarzają się wypadki oślepiania i przypiekania ogniem.

Powitanie króla Piotra w Skoplje.

Białogród (AP). Na spotkanie przybywającego do Ueskübu króla Piotra przybyli następca tronu królewicz Jerzy, generał Putnik, sztab głównego dowódcy, konsulowie zagraniczni, przedstawiciele miast oraz duchowieństwa serbskiego i bułgarskiego, główny mutesapf z dwoma chodżami i rabin. Miasto udekorowano flagami. Po przybyciu pociągu muzyka wojskowa wykonała hymn serbski. Król wyszedł z wagonu za nim wyszli Helena Piotrówna w stroju siostry miłosierdzia, książę Paweł Karageorgiewicz, Paszicz, prezes skupszczyny i minister Jowanowicz. Król ucałowawszy się z królewiczem, przyjął raport od naczelnika załogi i obszedł straż honorową.

Prefekt przedstawił królowi przedstawiciela municypalności, który powitał króla w imieniu mieszkańców miasta i ofiarował mu chleb i sól. Król prosił o wyrażenie ludowi radości, jaką odczuwa przy wjeździe do starej stolicy serbskiej i radził, aby ludność zachowała spokój i powróciła do zwykłych zajęć.

W imieniu turków powitał króla były prezydent miasta, który zakończył przemówienie swoje słowami: „Turcya mieczem zdobyła i od miecza straciła Skoplje". Król podziękował Reszadowi i oświadczył, iż ludność turecka tak jak i serbska będzie swobodnie żyć i rozwijać się pod jego panowaniem. Następnie nastąpiła prezentacya konsulów zagranicznych. Wśród głośnych okrzyków „żiwjo król oswobodziciel" król z królewiczami, księżną i świtą udał się do cerkwi, gdzie został powitany przez metropolitę serbskiego Wincentego.

Po uroczystem nabożeństwie król wśród burzliwych powitań ludności udał się do przeznaczonego dlań lokalu. Wojska, które po uroczystości wyruszyły do koszar, stały się przedmiotem powszechnych owacyi. W mieście panuje spokój i wzorowy porządek.

O porządek i bezpieczeństwo w Konstantynopolu.

Konstantynopol (AP). Utworzyła się komisya dla opracowania środków, gwarantujących porządek w mieście. Prezydentem komisyi jest minister spraw wewnętrznych, członkami: naczelnik miasta, naczelnik policyi i naczelnik żandarmeryi. Patrole zostały wzmocnione, mosty są strzeżone. Aresztowano 35 agitatorów.

Konstantynopol (AP). Dn. 20 października ambasadorowie mocarstw uchwalili na naradzie przedstawić Porcie szereg żądań w sprawie utrzymania porządku w mieście. Uznano za konieczne zorganizowanie specyalnej ochrony ambasad, banków i hoteli, surowe karanie gwałcicieli porządku oraz propagatorów pogromu chrześcijan. Wobec tego jednak, iż środki te uznane zostały za niewystarczające, postanowiono nalegać o jaknajprędsze wysłanie statków wojennych.

Konstantynopol (AP). Za tydzień oczekują tutaj przybycia znanego poskromiciela Jemenu Izzeta-baszę, który wyjechał ze swoim naczelnikiem sztabu z Adenu do Konstantynopola.

Koncentracya flot.

Wiedeń (AP). Pierwszy oddział eskadry, złożony z trzech okrętów liniowych, opancerzonego krążownika, dwóch kontr-torpedowców, wkrótce udaje się na wschód dla obrony austryacko-węgierskich poddanych.

Berlin (AP). Znajdującym się na morzu Śródziemnym trzem krążownikom: „Herta", „Vineta" i „Geyer" zalecono wyruszyć do wód tureckich, celem obrony życia i mienia poddanych niemieckich. Rząd zamierza wysłać do Turcyi jeszcze 2 krążowniki z Kielu.

Kiel (AP). Krążownik opancerzony „Greben" i krążownik „Breslau" ładują prowiant i amunicyę i przygotowują się do wypłynięcia na morze w ciągu 24 godzin.

Kiel (AP). Opancerzony krążownik „Hoeben" otrzymał rozkaz natychmiastowego zdążania ku Konstantynopolowi, a krążownikowi „Wrocław" polecono udać się do Smyrny.

Malta (AP). Trzecia eskadra angielska otrzymała polecenie przybycia tu na d. 25 ty października.

W Towarzystwie Wzajemności Słowiańskiej.

Petersburg (Wł.). Odbyło się tu uroczyste zebranie Towarzystwa Wzajemności Słowiańskiej. Przemawiali: serb Koszutinicz i Wergun, który ostro występował przeciwko Austryi i Niemcom, co wywołało dwukrotne ostrzeżenie przedstawiciela policyi.

Następnie mówili: Karpiński o udziale polaków w ruchu słowiańskim i hr. Bobrynskij o obowiązkach rosyan względem serbów. Mowa Branczaninowa została przerwana przez pomocnika naczelnika miasta, poczem zebranie zamknięto. W uchwalonej rezolucyi zaznaczono, iż państwa bałkańskie nie mogą być pozbawione swych zdobyczy terytoryalnych i że społeczeństwo rosyjskie spodziewa się okazania poparcia słowianom przez rząd rosyjski.

Żądania państw bałkańskich.

Petersburg (Wł.). Donoszą ze źródeł wiarogodnych, że państwa bałkańskie wystąpiły z następującemi żądaniami: Bułgaryi przywrócone zostają granice, określone przez traktat w San Stefano, otrzymuje ona Saloniki i Adranopol. Serbia otrzymuje Starą Serbię i wyjście do morza Adryatyckiego. Grecya — Tessalię i Epir, Czarnogóra — Skutari. Wyrównanie granicy bułgarsko-rumuńskiej jest niedopuszczalne. Oprócz tego państwa bałkańskie żądają, by nie przeszkadzano im porozumieć się z Turcyą.

Niedoszłe pośrednictwo mocarstw.

Petersburg (Wł.) W ministerstwie spraw zagranicznych utrzymują, że pośrednictwo wielkich mocarstw nie doszło do skutku. Formuła Poincare'go, zezwalająca na terytoryalne nabytki państw bałkańskich i zaznaczająca bezinteresowność mocarstw chętnie została przyjęta przez Rosyę i Anglię, Austrya zaś odmówiła udziału w wystąpieniu, wskazując na swe doniosłe interesy państwowe na Bałkanach.

W kołach rosyjskich są zdania, że państwa bałkańskie powinny posiąść to, co zdobyły orężem.

Zaprzeczenie.

Londyn (AP) Ministerstwo marynarki donosi, że pogłoski prasowe o częściowej mobilizacyi floty angielskiej są zupełnie bezpodstawne. Powstały one prawdopodobnie z fałszywego tłomaczenia rozkazu aby niektóre kategorye marynarzy stawiły się na ćwiczenia.

Usiłowania dyplomacyi.

Paryż (AP) Rząd austryacko-węgierski nie dał jeszcze odpowiedzi na zaproponowaną przez Francyę formułę bezinteresowności, przyjętą przez Rosyę i Anglię. Francya wcale nie miała zamiaru proponować Austryi zrzeczenia się jej ekonomicznych interesów na Bałkanach pragnęła tylko wskazać państwom wojującym, iż mocarstwa, które mogą wystąpić w roli pośredników, postanowiły nie wysuwać żadnych żądań terytoryalnych. Takie zobowiązanie posiadało by znaczenie tylko wówczas, gdyby zostało przyjęte przez wszystkie mocarstwa.

Gdyby jednakże jedno bodaj mocarstwo zdecydowało się zażądać kompensaty terytoryalnej, przykład ten niechybnie wywołałby naśladownictwo. Zapewne Niemcy w decyzyi tej skoordynują swe postępowanie z decyzyą Austro-Węgier.

Głos „Bułgaryi".

Sofia (AP) W artykule wstępnym organ Daniewa „Bułgarya" oznajmia iż niektóre sfery wiedeńskie, które pozostały wierne tradycyi Metternicha, usiłują podburzyć Rumunię przeciwko Bułgaryi, ażeby z tego wyciągnąć korzyści dla siebie. „Wierzymy—pisze gazeta — w lojalność rządu rumuńskiego i nie dopuszczamy myśli, ażeby Rumunia pozwoliła siebie oszukać i zaczęła popierać ustrój despotyczny, stojący na przeszkodzie pokojowemu rozwojowi narodów bałkańskich.

Rumuni będą pożądanymi gośćmi w związku bałkańskim. Nie powinni oni zazdrościć powodzenia i wyniesienia się przyszłych sprzymierzeńców.

Zbliżenie pomiędzy Rosyą a Rumunią.

Bukareszt (AP). Wynurzenia Sazonowa wywarły we wszystkich sferach jaknajlepsze wrażenie. Idea zbliżenia z Rosyą spotyka się z ogólną aprobatą.

San Giuliano w Berlinie.

Berlin (AP). Przybył tu San Giuliano.

Berlin (AP). San-Giuliano odwiedził Bethmann-Hollwega, następnie Kiderlen-Wächtera.

Sprawa Mongolii.

Mukden (AP). Zdaniem prasy, podróż Korostowcewa do Urgi świadczy o tem, iż Rosya postanowiła uznać autonomię Mongolii pod protektoratem Rosyi i oskarża tę ostatnią o dwulicowość i o oszukiwanie Chin.

Rosya zobowiązała się pośredniczyć w kwestyi chałchskiej, poczem nagle powzięła decyzyę sprzeczną ze swemi obietnicami i wyraźnie gwałcącą zwierzchnicze prawa Chin.

Prasa nawołuje rząd do wystąpienia z protestem w celu osiągnięcia przyznania praw Chin do Chałchy.

Cycykar (AP). W przewidywaniu konfliktu z Chałchą, założone zostało biuro dla obrony mongołów.

Charbin (AP) Przybył do swego chuszunu książe Tusze Gun, który brał czynny udział w powstaniu mongołów sejmu Czżerimskiego. Książę przywieziony został na zjazd do Kuan-Czeńczy i zmuszony przemocą do wyrażenia uległości republice chińskiej.

Urga (AP). Pełnomocnik rosyjski, Korostowiec i ministrowie mongolscy podpisali traktat, normujący prawa poddanych rosyjskich oraz rosyjskiego handlu w Mongolii.

Wyjazd cesarza.

Wiedeń (AP). Z powodu otwarcia sesyi delegacyi, cesarz wyjechał do Budapesztu.

Nowe koleje w Chinach.

Cycykar (AP). Projektowana jest budowa kolei na chińskim brzegu, Cycykar—Chojchfe, naprzeciwko Błagowieszczeńska.

Mukden (AP) Czżao Er-Siun przedstawił do zatwierdzenia rządowi swój projekt przeprowadzenia kolei Czań—Czun—Nunan—Sian, Tao—Nań—Fu—Nunań—Lian, do linii Pekin—Kałgańsk.

Budowa jej ma być uskuteczniona przez chińskich inżynierów kosztem finansistów miejscowych.

Wizyty.

Berlin (AP). Przybyła tu szwedzka para królewska. Król szwedzki zaproszony został na obiad w nowym pałacu cesarskim.

Z Persyi.

Teheran (AP) Salar-ud Daouleh wyruszył z powrotem, spotkawszy jednak straże przednie oddziału rządowego, cofnął się znowu do Belendinura.

Pożar.

Londyn (AP) W nocy wszczął się pożar w składzie towarów Johna Barkera, w Kensingtonie. Trzy kobiety wyskoczywszy z okna, zabiły się. 11 osób zostało ciężko rannych.

Komunikat urzędowy o przyczynach i przebiegu choroby Cesarzewicza Następcy Tronu.

Spała (AP). (Urzędownie). Telegram ministra Dworu Cesarskiego.

„Ciężki i niebezpieczny okres choroby Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu i Wielkiego Księcia Aleksego Mikołajewicza już minął.

Obecnie można więc przedstawić przebieg choroby Jego Cesarskiej Wysokości podług danych, dostarczonych przez lekarzy, którzy leczyli Najdostojniejszego chorego.

Wczasie tego okresu choroby ze wszystkich krańców Rosyi na Najwyższe Imię Ich Cesarskich Mcś i otrzymano niezliczoną ilość depesz napływających i obecnie, w których różne warstwy społeczne, w najróżnorodniejszej formie donoszą o modłach na intencyę powrotu do zdrowia Cesarzewicza Następcy Tronu.

Takie powszechne wyrażanie uczuć wiernopoddańczych uczuć miłości i przywiązania, głęboko wzruszyło Ich Cesarskie Moście. Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani raczyli zezwolić na złożenie serdecznego Ich podziękowania wszystkim tym, którzy tak szczerze wyrazili uczucia swe wobec choroby Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu".

Minister dworu generał-adjutant baron *Fredericks*.

Spała, 21-go października 1912 r.

Na początku ubiegłego września, w pierwszych dniach pobytu w Białowieży, Jego Cesarska Wysokość, Cesarzewicz Następca Tronu, skacząc do łodzi, zrobił za szeroki krok. Bezpośrednio potem zdarzeniu nie dały się zauważyć żadne objawy chorobliwe ani jakiekolwiekbądź zmiany widoczne w stanie ogólnym zdrowia Jego Wysokości.

Wypadkowi temu, ze wszelkim prawdopodobieństwem, przypisać należy ukazanie u Cesarzewicza Następcy Tronu w nocy dn. 7 września w lewem zagłębieniu podżebrowem bólu i opuchliny, która natychmiast została określona jako zastrzewne wylanie się krwi.

Przy przestrzeganiu koniecznego spokoju i zastosowaniu odpowiednich środków lekarskich, wybroczyna po 3 ch tygodniach zmniejszyła się do tego stopnia, iż nie dawała się już wyczuwać, a chory próbował wstawać z łóżka.

Dn. 28 września, chcąc zrobić samodzielnie kilka kroków, Cesarzewicz Następca Tronu, nie bacząc na troskliwą opiekę, wskutek niezręcznego ruchu, upadł, co, należy przypuszczać, wywołało nowe wylanie się krwi w tej samej okolicy, stwierdzone w nocy d. 2 października.

Tym razem zajęło ono daleko większą przestrzeń, mianowicie całą lewą okolicę podżebrową, oraz lędźwiową tejże strony, przytem wewnętrzna granica wybroczyny przekroczyła nieco linię pośrodkową brzucha. Podobne zatrzewne wylania się krwi, jako skutek nawet niebardzo znacznego urazu, zdarzają się, jak to stwierdza literatura specyalna, nadzwyczaj rzadko, i stanowią ściśle określoną, niezmiernie ciężką postać kliniczną „haematoma retroperitoneale" (guz krwawy zastrzewny— Przyp. Red.) po części wskutek wchłaniania wybroczyny, jak również wskutek powstałej dokoła niej reakcyjnej sprawy zapalnej. Takim haematomom, t. j. guzom krwawym, może towarzyszyć bardzo podwyższona temperatura, którą też obserwowano u Cesarzewicza Następcy Tronu.

Skutkiem naturalnym podobnych wybroczyn jest znaczna niedokrwistość, wymagająca, niekiedy, dłuższego czasu dla zupełnego jej uleczenia, przytem zajść może długo trwająca trudność w swobodnem poruszaniu tą nogą, ze strony której miał miejsce guz krwawy, jako następstwo nasiąknienia krwią mięśnia biodrowo-lędźwiowego (musculus ileopsoas), okalającego kość biodrową oraz tkankę sąsiednią, oraz dłuższego uciskania odpowiedniego nerwu przez opuchlinę.

Podpisali: lejb-pedyatra Rauchfus, honorowy lejb-chirurg profesor Fiodorow, lejb-medyk Jego Cesarskiej Mości E. Botkin, honorowy lejb medyk S. Ostrogorskij.

Dn. 20 października 1912 r. Spała.

Stan zdrowia Cesarzewicza Następcy Tronu.

Petersburg (AP). (Urzędownie). Biuletyn o stanie zdrowia Następcy Tronu, z dn. 21-go października, o godz. 7-ej wieczorem. Dzisiaj rano temperatura wynosiła 36 8; w dzień 36,9; wieczorem 37 3 Puls z rana—100; w dzień—112; wieczorem — 120. Usposobienie dobre.

Podpisali: leib-pedyatra Rauchfus, leib-medyk E. Botkin, honorowy leib-medyk S. Ostrogorskij.

Polacy w Petersburgu wobec wyborów.

Petersburg (Wł.) Wobec różnicy zdań w kwestyi kandydatur poselskich w kuryi pierwszej odbędzie się trzecie zebranie wyborów polaków.

Na wygnanie.

Petersburg Ministerstwo spraw wewnętrznych zesłało do gubernii archangielskiej trzech członków związków zawodowych za należenie do partyi socyal-demokratycznych.

Wybory.

Woroneż (AP.) Na posła do Dumy Państwowej wybrano Kotlarewa, prawicowca, starostę gminnego.

Tomsk (AP.) Na posła do Dumy Państwowej wybrano: Niekrasowa, kadeta, inżyniery, b. posła do 3-iej Dumy Państwowej; Pepediajewa, sympatyka kadetów, nauczyciela; Werszynina, lewicowca, wydawcę gazety; Durowa, kadeta, włościanina.

Władykaukaz (AP.) Wybrano Karaułowa, b. posła do 2 iej Dumy Państwowej.

Riazań (AP) Wybrano: Ostroumowa, prawicowca, duchownego; Rodziewicza październikowca, prezydenta miasta.

Petersburg (AP.) Otrzymano informacye o wyborze 266 posłów do Dumy Państwowej, w tej liczbie 103 prawicowców, 9 umiarkowanych prawicowców, 32 nacyonalistów, 52 październikowców, 11 postępowców, 28 kadetów, 6 socyal demokratów, 6 lewicowców, 6 członków Koła Polskiego, 4 narodowców, 3 z grupy polsko-litewsko-białoruskiej, 1 nac. demokratę litwina, 3 z frakcyi muzułmańskiej i 2 bezpartyjnych.

Perm (AP.) Wybrani zostali: nacyonalista, obywatel ziemski—Szachowskoj, postępowiec, były duchowny oraz były poseł do 3-ej Dumy Państwowej—Titow, październikowiec, inżynier Bublikow, prawicowiec, duchowny Abrianowskij i prawicowiec, obywatel ziemski Bogomołow.

Symbirsk (AP.) Wybrani zostali: prawicowiec, marszałek szlachty Samojłow, prawicowiec, duchowny Miedwiedkow i nacyonalista, obywatel ziemski oraz były poseł do 3-ej Dumy Państwowej—Motowiłow.

Stawropol (AP.) Wybrani zostali: prawicowiec włościanin Miroszniczenko, prawicowiec, kupiec—Jaryczin i postępowiec, nauczyciel — Starłyczanow.

Saratów (AP.) Wybrani zostali: trudowik Kierenskij; umiarkowany Gotowickij; postępowiec Masłennikow, poseł do III ej Dumy, adwokat przysięgły; kadet Dobrowolskij, poseł do trzeciej Dumy, inżynier komunikacyi; niezależny nacyonalista Lichaczew, b. poseł do 3 ej Dumy, ziemianin; kadet Ałmazow, lekarz; prawicowiec Licharew, honorowy sędzia pokoju; prawicowiec Kindiakow, nad sekretarz senatu; postępowiec Klenow, kupiec. Wybory ukończone.

Riazań (AP.) Na posłów do Dumy obrani: październikowiec Manzurow, prezes powiatowego zarządu ziemskiego; kadet Sałazkin, prezydent miasta. Wybory skończone.

Kutais (AP.) Posłem został książę Zelowani, umiarkowany, adwokat przysięgły.

Woroneż (AP.) Obrani: prawicowiec Alechin, gubernialny marszałek szlachty; prawicowiec Akalemow, sekretarz zarządu miejskiego; październikowcy: Szydłowskij Sergiusz, Kowalewskij Mikołaj, Stempkowskij, Simonow i Zwiegincew, wszyscy b posłowie do trzeciej Dumy, ziemianie; prawicowcy Alfierow i Popow, duchowni; prawicowiec Firsow, ziemianin. Wybory zakończone.

Kazań (AP). Wybrano do Dumy Państwowej Bażenowa, październikowca, włościanina; Smirnowa, październikowca, duchownego; Ryndowskiego, prawicowca, szlachcica; Kazina, prawicowca, szlachcica; Godniewa, październikowca, właściciela ziemskiego, posła do 3 ej Dumy Państwowej; Markownikowa, październikowca, gospodarza wiejskiego; Terenina, nacyonalistę, gospodarza wiejskiego; Swerczkowa, członka banku włościańskiego; Byczkowa, sympatyka październikowców, kupca; Juchtanowa, prawicowca, właściciela ziemskiego.

Wołogda (AP.) Na posłów do Dumy Państwowej wybrani zostali: prawicowiec Orłow— wójt gminy i umiarkowany prawicowiec Popow — duchowny.

Riazań (AP). Wybrany został Rasłow, adwokat, kon.-demokrata.

Penza (AP) Wybrani zostali: prawicowiec, obywatel ziemski — Jagodinskij; prawicowiec, duchowny — Lentowskij i nacyonalista, obywatel ziemski — Kaczioni.

Tyflis (AP). Wybrany został soc.-demokrata Czcheidze, szlachcic i były poseł do 3-ej Dumy Państwowej.

Temir Chan Szura (AP). Został wybrany: październikowiec, lekarz Dolgat.

Elizawetpol (AP). Wybrani zostali dwaj postępowcy, adwokaci — Dżafarczow i Papadżanow.

Z ostatniej chwili.

Wojna powszechna na Bałkanach.

Turecki komunikat urzędowy.

Konstantynopol (AP). Ogłoszono komunikat urzędowy następującej treści. Niemożliwe jest prowadzić zwycięską wojnę na kilku naraz frontach. Naród, przedsięwziawszy wojnę, powinien mężnie ponosić jej konsekwencye. Nie należy nigdy zapominać tej zbawiennej maksymy, iż równie szkodliwą jest nieumiarkowana radość z powodu zwycięstw, jak i przygnębienie na wypadek klęski. Tak naprzykład podczas obecnej wojny armia turecka wykazała opór zwycięski w rejonie skutaryjskim. Co się zaś tyczy wschodniego teatru wojny, to postanowiono tam dla bardziej owocnego oporu przenieść linię obronną ku Czataldży. Bezwątpienia wojska w obronie ojczyzny zrobią wszystko, co będzie w ich mocy, przejdą nawet granice zwykłej możliwości.

Pod Konstantynopolem.

Wiedeń (Wł.). Bułgarzy odnieśli zwycięstwo nad armią Turgutt-baszy. Turcy uciekają w popłochu.

Koncentracya floty włoskiej.

Petersburg (Wł.). Włochy skoncentrowały flotę swą na morzu Egejskiem.

Panika.

Konstantynopol (Wł.). Ludność chrześcijańska tłumnie opuszczą Konstantynopol.

Saloniki w niebezpieczeństwie.

Ateny (Wł.). Silny oddział wojska greckiego wylądował na półwyspie Chalcedyjskim, aby podejść do Salonik od południa.

Białogród (AP). Według informacyi ze źródeł dobrze poinformowanych oddziały przednie armii pierwszej maszerującej ku Salonikom, zajęły Demirkape i Gewleli. Kolumny greckie zbliżyły się do Emidżewardaru. Spodziewane jest połączenie wojsk greckich i serbskich w Salonikach.

Wojenne fundusze Serbii.

Białogród. (AP.) W dniu ogłoszenia mobilizacyi skarb państwa posiadał 125 milionów przeznaczonych na cele wojenne; dotąd wydano 17 milionów.

Doradca Serbii.

Londyn (Wł.) Korespondent białogrodzki „Timesa" donosi, iż Serbia w sprawie zakończenia wojny działać będzie w porozumieniu z Rosyą.

Wojowniczy ton prasy.

Białogród (Wł.) Prasa serbska zaznacza, że porozumienie Serbii z Austryą możliwe jest tylko wówczas, gdy Austrya udzieli wolności chorwatom i słoweńcom.

Okręty angielskie w Bosforze.

Saloniki (AP.) Oczekiwane jest ogłoszenie irade sułtańskiego, pozwalającego okrętom angielskim, stojącym na kotwicy pod wyspą Tenedos, przepłynąć cieśninę Dardanelską w celu udania się na wody Bosforu.

Prośba Turcyi o interwencyę.

Konstantynopol (Wł.). Ambasador angielski przedstawił Porcie prawdziwą sytuacyę na teatrze wojny. Sułtan płacząc zgodził się na to, by Porta zwróciła się do mocarstw z prośbą o interwencyę.

Posiłki.

Konstantynopol (Wł.). Do Aleppo przybyło podobno, 50,000 żołnierzy dla wzmocnienia tureckiej armii wschodniej.

Konstantynopol (Wł) Kiamil-basza oświadczył, że sytuacya staje się bardziej sprzyjająca dla Turcyi. Niebawem armia turecka otrzyma nowe posiłki.

Odwrót armii tureckiej.

Wiedeń (Wł.). Dzienniki tutejsze podają, iż armia turecka podąża dwoma głównemi skrzydłami. Pierwsze skrzydło posuwa się do Strowy, drugie na południe do Czataldży. W szeregach panuje niesłychany popłoch. Jako punkt zborny armii tureckiej nazywają Czataldżę.

Londyn (Wł.). „Daily Chronicle" nazywa porażkę turków pod Lüle-Burgas największą od początku wojny, zaznaczając, iż legło na pobojowisku 40,000 ludzi. Odwrót z pola bitwy porównywa do odwrotu Napoleona z pod Moskwy.

Białogród (AP). Bułgarzy pobili na głowę turków, uciekających do Konstantynopola.

Odrzucenie propozycyi Poincare'go.

Wiedeń (Wł.). Mocarstwa trójprzymierza odrzuciły jednomyślnie propozycyę Poincarego w imię interesów Austryi na Bałkanach.

Mianowania.

Białogród (AP) Mianowani zostali: generał Putnik wojewodą, pomocnik jego pułkownik Mirzicz, naczelnik sztabu I-ej armii Bojewicz i 5 naczelników dywizyi—generałami.

Dowódca 3 ej armii generał rezerwy Jankowicz—zaliczony został do służby czynnej.

Gwarancya bezpieczeństwa.

Konstantynopol (Wł.) Wobec wrzenia w Konstantynopolu przedstawiciele mocarstw po odbytej wspólnej naradzie zażądali od Porty otwarcia cieśniny Dardanelskiej dla przejścia wielkich okrętów mocarstw, Porta żądanie to uwzględniła. Każde z mocarstw wysyła po jednym okręcie wojennym.

Petersburg (Wł.) Wobec zezwolenia Porty na przejście cieśnin przez okręty mocarstw Rosya wysyła do Konstantynopola część eskadry czarnomorskiej pod dowództwem admirała Eberharda.

Opis bitwy pod Lüle Burgas.

Londyn (Wł.) Korespondent „Daily Chronicle" donosi o szczegółach bitwy pod Lüle-Burgas. Twierdzi on, że najpiękniejsze cztery korpusy Abdullaba-baszy zupełnie zniszczone, 90,000 turków poległo. Wzięto do niewoli 40,000 żołnierzy tureckich. Artylerya turecka dostała się bułgarom. Bitwę rozpoczął ogień artyleryi bułgarskiej, celnie zmiatający kanonierów tureckich. Reszta armii tureckiej cofnęła się do Lüle-Burgas'u, gdzie pociski bułgarskie także poczyniły spustoszenia.

Po kilku godzinach turcy opuścili miasto. Piechota bułgarska wzięła bagnetami wszystkie pozycye tureckie dookoła miasta. W czwartym korpusie tureckim pozbawionym żywności w ciągu dwu dni, wyginęli wszyscy nie opuściwszy pozycyi.

Około stacyi kolei dywizya jazdy tureckiej Fuada-baszy huraganem z okrzykami Allah, Allah rzuciła się na szeregi piechoty bułgarskiej, niszczono je okropnie; kiedy zaś turcy przerwali piechotę, mordercze kartaczownice bułgarskie zmiotły całą dywizyę nieprzyjacielską, pozostawiając krwawy stos zwłok ludzi i koni. W odwrocie turków celny ogień artyleryi bułgarskiej utrudniał ucieczkę.

Wieczorem nadeszły nowe zastępy piechoty bułgarskiej. Artylerya zajęła z zadziwiającą szybkością upatrzone przez wywiadowców pozycye artyleryi tureckiej, której zabrakło amunicyi i kanonierzy stali bezradnie przy działach.

Bitwa zamieniła się w rzeź okropną. Wielu ciężko rannych żołnierzy uciekało z ranami nieopatrzonemi i ginęło.

Nazajutrz Muchtar-basza słał gońca za gońcem do Abdullacha baszy błagając o posiłki. Niestety korpusy jego były zniesione, reszta żołnierzy zaczęła dezertować nie mogąc walczyć z głodu i znużenia.

Abdullah-basza daremnie zmuszał uciekinierów używając do tego celu konnicy, do powrotu. Konnica zbuntowała się. Wówczas Abdullah-basza dał rozkaz odwrotu, sam zaś bez sztabu rzucił się na południe ażeby powstrzywać odwrót.

W centrum, zaczęła się dzika bezładna ucieczka w popłochu. W krwawym pościgi bułgarów z dwóch pułków tureckich ocalało zaledwie 6 żołnierzy.

Austrya wobec formuły Poincare'go.

Wiedeń (Wł.) „Neue Freie presse" pisze, że Austrya nie może przyjąć formuły pośrednictwa mocarstw, zredagowanej przez Poincare'go. Oświadczenie iż Austrya zrzeka się swych interesów na Bałkanach, byłoby kłamstwem. Formuła Poincare'go nie ma woni perfum paryskich—czuć ją skórą juchtową. Formuła ta skierowana jest wyłącznie przeciwko Austryi, która pragnie żyć w przyjaźni z państwami bałkańskiemi, co byłoby wręcz niemożliwe, gdyby musiały one słuchać opiekuna rosyjskiego.

Opinie „Reichspost".

Wiedeń (Wł.). „Reichspost" pisze, że obecnie kampanię wojenną należy uważać za ukończoną.

Serbia wobec Austryi.

Białogród. (Wł.) Prasa białogrodzka pod wpływami serbskiego korpusu oficerskiego oświadcza, iż Serbia nie ulęknie się wojny z Austryą, nie odda zdobytych terytoryów i nie wyrzeknie się portów na morzu Adryatyckiem.

Podział zdobyczy.

Londyn (Wł.) Według doniesień gazet, monarchowie państw Bałkańskich, oraz ministrowie mocarstw zagranicznych mają się zjechać w jednej ze stolic w celu naradzenia się o warunkach pokoju i podziału zagarniętych terytoryów tureckich.

Stanowisko Austryi.

Londyn (Wł.) Z Wiednia nadchodzą coraz bardziej niepokojące i groźniejsze wiadomości o postawie rządu austryackiego wobec żądań bałkańskich.

Wiedeń (AP). Koła rządowe występują coraz wyraźniej z żądaniami rekompensaty terytoryalnej. Okupacya przez Serbię portów albańskich: Durazzo i San Giovanni di Medua, będzie uważana przez Austryę za casus belli.

Protesty żydów-polaków.

Warszawa (Wł). Ciągle jeszcze napływają do dzienników warszawskich telegramy żydów-polaków z prowincyi, solidaryzujących się z wystąpieniem żydów - polaków warszawskich.

Wystąpienie to zawierało protest i potępienie wyborców nacyonalistów w sprawie wyboru Kucharzewskiego.

Zimowy rozkład jazdy.

Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od g. 9 w., prz. 9 m. 45 r.—Nr 9. *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m. 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 1 k.. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m. 20 r, prz. g. 8 m. 25 w. — Nr 7. *Osob.* I, II i III Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 m. 30 w., prz. g. 8 m. 50 z r. — Nr 13 *Osob.* I II i III kl. Warszawa, odch. g. 12 m. 25 w n. prz. g. 6 m. 46 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch. g. 12 m. 50 w n., prz. g. 6 m. 20 r. — Nr 21. i *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Sewastopol, odch. g. 8 m. 20 r., prz. g. 9 m. 50 r.—Nr 19. *Osob.* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 6 m. 25 w., prz. g. 10 m. 50 r. — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl. Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 50 w n., prz. g. 7 m. 33 r.—Nr 3 *Poczt.* I, II i III kl. Odesa, Brześć, odch. g. 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Poczt.* I, II i III kl. Elizawetgrad, odch. g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 55 r. — Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 50 po płd., prz. g. 4 m. 50 po płd. — Nr 27. *Osob.* I, II i III kl. Biała Cerkiew, odch. g. 5 m. 25 po płd., prz. g. 9 m 25 r. — Nr 15. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Humań, Odesa, Rostów, odch. g. 10 m. 50 r., prz. g. 6 m. 52 po płd. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Znamenka, Odesa, odch. g. 9 m. 55 w., prz. g. 7 m. 45 r. — Nr. 31 *Towar.-osob.* IV kl. Sarny-Warszawa, odch. g. 11 m. 05 w., prz. g. 5 m. 53 r.

Na kolei Moskiewsko - Kijowsko - Woroneskiej.

Nr 2. *Pośp.* I II i III kl. Moskwa, odch. g. 12 m. 30 po płd., prz. g. 5 po płd. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Nawla Moskwa, odch. g. 12 m. 05 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Woroneż, od. g. 6 m. 55 w., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Bachmacz, Petersburg, odch. g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 r. i o g. 10 m. 35 r. — Nr 16. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz Kursk, odch. g. 1 po płd., prz. g. 4 m. 20 po płd. — Nr 2 *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g. 11 m. 35 r. — Nr 4 *Osob.* I, II i III kl. Połtawa, Rostów n. D., odch. g. 11 m. 15 w., prz. o g. 6 m. 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. g. 5 m. 05 r., przych. o g. 11 m. 10 w.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Zieliński. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38 Wydawca Antoni Zieleński.